Nr 108. Kraków, Środa 11 Maja 1904. Rok XXIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ —
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopnasa i A. Salomonowej, plac Marracki 2 — Handel St. Kalińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, R...k. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników **we Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** A. Amster. **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg.
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 31.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych **prenumeratorów**.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Zła polityka — złe finanse.

Kraków, 10 maja.

Położenie wewnętrzne w Austryi staje się prawdziwie rozpaczliwem. Do wielkich trudności i zawikłań politycznych przybywają trudności finansowe, które już poczynają przybierać znamiona i rozmiary klęski. Oprócz innych, głównym powodem złego położenia finansowego są wielkie przekroczenia preliminowanych kosztów budowy kolei w austryackich krajach alpejskich. Przedłożenie rządowe o tych kolejach było zrobione bez należytego przygotowania, bez studyów gruntownych, z wielkim pośpiechem, jaki zwykle cechuje takie wielkie projekty techniczne, jeżeli opracowano je nie dla rzeczy samej, ale dla celów politycznych. Zależało gabinetowi dra Koerbera na tem, żeby parlament zająć kwestyami ekonomicznemi i przez to do prawidłowego funkcyonowania zmusić; zależało mu na pozyskaniu dla siebie posłów z tych krajów, które są w tych kolejach interesowane, więc rzucił na stół Izby projekty z wielkim pośpiechem przygotowane, które w wykonaniu okazały się zupełnie niedokładnemi.

Pośpiech ten odbił się fatalnie na finansach austryackich. Okazały się przy budowie kolei alpejskich olbrzymie, niebywałe przekroczenia. Kosztorysy rzadko kiedy bywają tak dokładne, aby się bez pewnych przekroczeń obeszło, ale to, do czego tu doprowadzono, jest tak wyjątkowe, że w innem państwie minister kolejowy, któremuby się coś podobnego wydarzyło, ani 24 godzin nie pozostałby w gabinecie. Przekroczenie wynosi przeszło 30% kosztorysu, obliczając je w całości na 80 do 90 milionów koron. Co zaś najgorsza, że część tego przekroczenia już faktycznie została wydana — mówią o 40 milionach. Duża ta suma naruszyła zapasy kasowe, których stan i tak już był niewesoły z powodu znacznych, z tego źródła pokrytych wydatków na złagodzenie skutków klęsk elementarnych. Że zaś niemała część zapasów kasowych musi leżeć w tysiącznych kasach państwowych, jako dotacye kasy (prócz kas głównych, kasa długu państwa, kasy pocztowe, kolejowe, salinowe, dóbr i lasów, wojskowe i t. p. — które muszą mieć zawsze jakiś zapas) przeto zarządowi centralnemu daje się już uczuwać brak gotówki. Przekroczenia w budowie kolei muszą być w końcu pokryte pożyczką, co jednak tylko za uchwałą parlamentu nastąpić może, bo § 14 na różne strony da się naciągnąć, ale absolutnie nie na to, żeby przy jego pomocy zaciągać długi bez uchwały reprezentacyi państwa. Tymczasem ten parlament ani żyć, ani skonać nie może — sparaliżowany obstrukcyą, z której go rząd wydobyć nie umie, a jak dotąd — i nie chce.

Gdy zatem ani uchwały parlamentu na zaciągnięcie pożyczki celem pokrycia przekroczeń uzyskać nie można, ani też na podstawie §. 14 załatwić się to nie da — wynalazł rząd sposób wyjścia z trudności bardzo dowcipny, ale dla poważnych i żywotnych interesów ludności bardzo dotkliwy. Jest to oszczędzanie na wydatkach nadzwyczajnych, wstawionych do nieuchwalonego jeszcze preliminarza na rok 1904, o ile te wydatki nie były już w budżecie na rok 1903 w swych pierwszych ratach wstawione i nie są już rozpoczęte. Co więcej, jest podobno zamiar, ażeby przy obradach nad budżetem na rok 1904, jeżeli do nich wogóle przyjdzie, wydatki te skreślić.

Co to znaczy, jak to stać się musi dotkliwem dla tysiącznych żywotnych interesów krajów — zrozumie każdy, kto choćby powierzchownie obznajomiony jest z naturą wydatków budżetu państwowego, i z naturą administracyi państwowej Austryi. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ten system oszczędzania i kreślenia nie będzie zastosowany ani w najdrobniejszych kwotach do wydatków wojskowych. Nie znałby Austryi, ktoby miał w tym względzie jakąkolwiek wątpliwość. W wydatkach na dług państwa nic zaoszczędzić nie można, bo to już byłoby prawie bankructwem. Zobowiązania dotrzymać się musi. Etatu pensyjnego ukrócać nie można. Więc się będzie oszczędzać w wydatkach na cele ekonomiczne i kulturalne. Więc drogi, więc szkoły, więc melioracye i regulacye, więc wzmocnienie sądownictwa, polepszenie zaniedbanej służby zdrowia, budowle rozmaite: oto niektóre takie ofiary systemu oszczędzań i skreślań. Ale już samo ich przykładowe na chybi trafi przytoczenie dowodzi, jak silnie odczuć to muszą kraje i ich ludność. A już my najbardziej. Sam dr Koerber w roku 1901 przyznał, że kraj nasz był bardzo zaniedbywany i że zaniedbania te powetować się musi. U nas zatem każde opóźnienie wkładu, każde zatrzymanie się, czy zgoła cofanie na drodze, na którą wstępować zaczęto, jest stokroć dotkliwsze, aniżeli w którymkolwiek z tych krajów, które były zawsze w porównaniu z nami w tych względach uprzywilejowane.

A za cóż to wszystko i dla czego? Dla tego, że dr Koerber, pragnąc w roku 1901 pozyskać stronnictwa niemieckie, głównie w kolejach alpejskich interesowane, wniósł do Izby projekt nieprzygotowany i nieopracowany należycie? Za to, że skutkiem systemu centralizacyi i biurokracyi w zarządzie kolei państwowych, ministerstwo kolejowe jest tak obarczone setkami tysięcy drobiazgowych spraw, które winnoby w dyrekcyach krajowych mogły być załatwiane, iż na najważniejsze, właściwe zadania centralnego zarządu, nie starczy mu sił i czasu, więc spełnia te zadania w sposób nagannie pobieżny i wytwarza przez to takie sytuacye finansowe, jak obecna? Za to ma cierpieć interesy komunikacyjne, ekonomiczne, szkolne, administracyjne, zdrowotne, sądownicze wszystkich krajów a najbardziej naszego tak bardzo zaniedbanego kraju?

Byłby inny sposób, który byłby wprawdzie do pewnego stopnia skandalem, ale miałby tę zaletę, że byłby sprawiedliwy. Niech cierpi ten przedmiot, który stał się powodem finansowej klęski, owe rozpoczęte budowle kolejowe południowo-zachodnich krajów austryackich. Każdy dzień dalszy, użyty na te roboty, powiększa trudności finansowe, bo każdy dzień wywołuje dalsze przekroczenie, dalsze wyczerpywanie zapasów. Zamknięcie tych robót w toku byłoby bardzo przykre, byłoby wstydem dla państwa — to pewne. Ale gorszem byłoby, gdyby najżywotniejsze interesy tych krajów, które reprezentują razem więcej, niż połowę państwa, miały być narażone na zastój, i gdyby mimo tej ofiary jeszcze nie zostało osiągnięte uzdrowienie.

A niech też cierpi ten, kto zawinił. Gabinet, którego zła polityka spowodowała już nietylko zastój i zagmatwanie polityczne, ale i wielką klęskę finansową, gabinet, który popełnia takie błędy fachowe, jak przedłożenie kosztorysu, o 80 milionów pomylonego, powinien sobie pójść. Nie rozumiemy takiej gry w ciuciubabkę, jaka się obecnie w Wiedniu toczy. Pięknie rozpoczęta akcya pojednawcza Koła polskiego nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Trzeba to sobie powiedzieć wyraźnie — a nie łudzić dalej siebie, wyborców, kraju i państwa. Kampania ta jest przegrana. Różnica, czy zmiana regulaminu ma być zabezpieczona od obstrukcyi, czy też dyskusya budżetowa — jest różnicą zupełnie drugorzędną. Kryje się poza nią rzecz inna: kwestya pozostania nadal lub upadku gabinetu dra Koerbera. Koło po rozbiciu akcyi ugodowej, czemu w znacznej mierze winien dr Koerber, nie powinno się wahać. Jeden silny z jego strony atak — a gabinet ten leży. A jest więcej, niż prawdopodobne, że i Czesi okażą się wtedy skłonniejsi do ustępstw. Rząd biurokratyczny, który nie ma ani racyi bytu politycznej, ani tej, jaką daje dobre wykonanie zadań zawodowych każdego rządu, dobrej administracyi, rząd, który robi złą politykę i złe finanse, który buduje koleje tak, że przekracza o 30%, a który do opieki nad rolnictwem ma „poczciwego“ Giovanellego, któremu już przeszło od roku nie ma ministra sprawiedliwości, ale zarząd sądownictwa sprawuje, jako przyczepkę do prezydyum i do spraw wewnętrznych — rząd taki powinien był już dawno skończyć swoją karyerę. Dla niego niema już wyjścia z sytuacyi — tylko odejście.

Sprawy ruskie.

Lwów, 9 maja.

(Rusini a syoniści. — Zmiana taktyki. — Nieprzyjemny figiel. — Michał Storycki.)

Wychodzący we Lwowie żargonowy „Tagblatt“ wystąpił niedawno z artykułem, w którym stara się określić stanowisko syonistów do obu zamieszkujących Galicyę narodów i dochodzi do wniosku, że żydzi, wyemancypowawszy się już do pewnego stopnia z pod wpływu Polaków, nie mają racyi wysługiwać się im przeciw Rusinom. Epokowa ta deklaracya wprawiła w zachwyt „Diło“, które przedrukowało ją w obszernych wyjątkach, zaopatrując od siebie wstępem, w którym między innemi powiada: „Z chwilą, kiedy syonizm zatoczył szerokie koła w społeczeństwie żydowskiem, stał się także czynnikiem politycznym; musi on zdawać sobie sprawę ze stosunku swojego do innych kraj nasz zamieszkujących narodów. Dotychczas Polska posługiwała się żydami (?) w walce z Rusią. Uświadomieni narodowo żydzi walcząc z polsko-asymilacyjnemi zakusami, muszą mimowoli patrzeć na Rusinów, jako na pewnego rodzaju sojuszników w obronie przed wspólnem złem: polonizacyą“.

Porozumienie więc i obustronne zrozumienie już zadokumentowano. Teraz tylko patrzeć, jak zejdą się pp. Romańczuk z p. Reichem, aby własnoręcznemi podpisami umocnić żydowsko-ruski sojusz zaczepno-odporny. W okresie polityki sojuszów nie będzie to wcale dziwnem, chociaż niepodobna nie przyznać, że nowa ta hajdamacko-syonistyczna „entente cordiale“ byłaby oryginalniejszą, niż związek carsko-republikański...

Rzeczywistość uczy nieprzejednaną „Ruthenia militans“ wielu pożytecznych rzeczy. I tak fiasco, jakie zrobili studenci ruscy ze swoim rekursem do najwyższych instancyj w sprawie języka w uniwersytecie lwowskim, dało „Diłu“ asumpt do wyrażenia następującej złotej myśli: „Musimy sobie powiedzieć, że drogą rekursów i instancyj do celu nie dojdziemy. Rekursy wskazane są bowiem tylko tam, gdzie chodzi o widoczne i niezaprzeczone naruszenie przysługujących nam praw; gdzie musimy wygrać!“ Tak więc, krótko mówiąc, „Diło“ w przystępie opłakanej już zapewne szczerości, przyznało samo, że studenci ruscy, apelując od uchwały senatu uniwersyteckiego, oddalającej ich z żądaniem dopuszczenia przyrzeczeń immatrykulacyjnych w języku ruskim, nie działali w obronie przed „widocznem i niezaprzeczonem naruszeniem przysługujących im praw“. Napadów takiej szczerości przydałoby się Rusinom więcej, i to nie w naszym, ale w ich własnym interesie.

W Kijowie zmarł Michał Storycki, jeden z najwybitniejszych Ukraińców tamtejszych. — Urodzony w roku 1840 i wcześnie przez rodziców osierocony, wychowywał się Starycki w domu rodziny słynnego kompozytora ruskiego Łyseńki. Tam rozwinął się w nim szczery patryotyzm ukraiński, a pod wpływem lektury utworów Szewczenki i Kulisza, także zamiłowanie do literatury. Ukończywszy fakultet matematyczny i prawniczy w Kijowie, Starzycki poświęcił się literaturze, przekładając z początku na język ruski cały szered utworów z Byrona, Heinego, Mickiewicza, Syrokomli, Puszkina, Niekraszowa i Lermontowa, a następnie próbując sił swoich w pracach oryginalnych, głównie dramatycznych. Z tych ostatnich, jak „Czarnomorze“, „Rirdwiana Nicz“ i kilka innych, cieszą się na Rusi wielką popularnością. Pogrzeb jego odbył się w Kijowie z wielką uroczystością. Nad grobem wygłoszono wiele mów przeważnie w języku małoruskim, z tendencyą wybitnie separatystyczną.

Wiadomo, jakie to awantury wyprawiali i wyprawiają dotąd moskalofile ruscy z powodu uznania za urzędową fonetycznej pisowni w języku ruskim. Zdaniem koryfeuszów moskalofilskich, wyrzucenie z alfabetu ruskiego kilku zupełnie zbytecznych i niemych znaków pisarskich, które pozostały tam z czasów starosławiańszczyzny lub przeszły do języka staroruskiego z pamiętników piśmiennictwa bułgarskiego, uważali za zdradę narodową, za świętokradztwo wobec tradycyj historycznych i za filologiczne nieuctwo. Cała moskalofilska kampania antifonetyczna opierała się przedewszystkiem na tem, że w Rosyi wyrzucone z ruskiego alfabetu znaki pisarskie uznano za świętość nietykalną. Przed dwoma tygodniami jednak sekcya filologiczna cesarskiej Akademii umiejętności w Petersburgu uchwaliła ogromną większością głosów, zreformować i uprościć pisownię rosyjską przez wyrzucenie z niej dwóch, ze względu na wymowę rosyjską zupełnie niepotrzebnych, znaków pisarskich mianowicie „jor“ t. zw. u twardego znaku i „jatj'“ równoznacznego z rosyjskiem „je“. Kampanię w obronie tych „świętości“ rozpoczęła już „Nowoje Wremia“, które w jednym numerze poświęciła im aż trzy artykuły różnych „filologów“ dziennikarskich od p. Suworina począwszy. Ciekawa rzecz, co powiedzą teraz nasi galicyjscy moskalofile, którzy w obronie „jatj'“ i „jor“ bardzo chętnie lubieli się powoływać na filologiczne powagi petersburskie, nie przeczuwając w swej ignorancyi, że one właśnie urządzą im figla wielce nieprzyjemnego. K. S.

Echa wojenne.

(Zaniepokojenie opinii publicznej w Rosyi. — Moment psychologiczny. — Zarzuty przeciwko dyplomacyi rosyjskiej. - Straty Rosyan nad rzeką Jalu. — Pietyzm Japończyków).

Klęska, którą ponieśli Rosyanie nad rzeką Jalu, wywołała w Rosyi przygnębiające wrażenie. O katastrofie z „Petropawłowskiem“ coraz mniej mówiono, starano się o niej zapomnieć i w tym celu najdrobniejsze powodzenie po stronie rosyjskiej przedstawiano w przesadnych rozmiarach. Nominacya Skrydłowa i jego przyjęcie w Petersburgu, wiadomość o rzekomych próbach z łodziami podwodnemi w Porcie Artura, znana wyprawa admirała Jessena z Władywostoku, uroczystości na cześć załogi okrętów „Warjag“ i „Korejec“ — wszystko to przyczyniło się nieco do zmiany na lepsze w usposobieniu ludności rosyjskiej. Nagle przyszła wiadomość o klęsce nad rzeką Jalu. Okazało się, że rosyjska armia lądowa, w której pokładano niezachwianą wiarę, również nie dorosła do swego zadania. Powiadają, że szeregowcy i oficerowie niższych stopni walczyli dzielnie, że jednakże dowódcy rosyjscy okazali karygodną nieudolność.

Podobnie, jak po pierwszych walkach pod Plewną podczas wojny rosyjsko-tureckiej, pesymizm ogarnął opinię publiczną w Rosyi po klęskach armii lądowej na dalekim Wschodzie. — Pesymizm ten wzrasta skutkiem tego, że rząd podaje wiadomości w homeopatycznych dozach i podbudza fantazyę do snucia najrozmaitszych wniosków. Po smutnych doświadczeniach od początku wojny obecnej publiczność rosyjska coraz mniej daje wiary urzędowym doniesieniom, a niepewność ta wywołuje gorączkowy stan umysłów. Jest to rzeczywiście moment psychologiczny, z którym rząd rosyjski powinien się liczyć.

Prasa rosyjska zaczyna przeciwko rządowi wytaczać ciężkie zarzuty. I tak w „Nowoje Wremia“ Suworin zarzuca nieudolność dyplomacyi rosyjskiej na dalekim wschodzie. Suworin przypomina, że już przed kilku laty zwracał uwagę na fałszywą taktykę przy mianowaniu ambasadorów. Polega ona na trzymaniu się rang, tytułów i urodzenia, ignorowaniu zaś osobistych zdolności i znajomości języka kraju, w którym ambasador ma być czynny. Dziś okazuje się, jak fałszywie była Rosya poinformowana o Japonii. Kiedy japońscy studenci od trzydziestu lat studyowali po rosyjskich uniwersytetach i poznali Rosyę na wskróś, Rosya o Japonii nic nie wiedziała. Ministerstwo spraw zagranicznych nie posiadało żadnych źródeł, z których poznaćby mogło organizacyę cywilną i wojskową Japonii. To mści się teraz.

Przebieg walki nad rzeką Jalu podaliśmy w najważniejszych zarysach, obecnie pisma angielskie podają niektóre szczegóły, świadczące, że Japończycy walczyli z prawdziwą pogardą śmierci. W chwili, gdy wojska japońskie zbliżyły się do Kiulenczengu, Rosyanie przyjęli je morderczym ogniem karabinowym z poza szańców. Japończycy zatrzymali się i wtedy zdawało się na mgnienie oka, że ich szeregi zaczną się łamać. Trwało to chwilę. Nagle szyki ich rozwarły się i zaczęły przeć naprzód, jak burza, a równocześnie baterye japońskie zasypały pociskami szańce rosyjskie, siejąc zniszczenie. — W dwie godziny po rozpoczęciu pochodu, oficer japoński rozwinął przed szeregami olbrzymi sztandar japoński, na którego widok szeregi wydały okrzyk radości. Oddziały japońskie szły do szturmu z żywiołową siłą, w puch rozsypując wszystko przed sobą.

Wzruszającym jest pietyzm — pisze sprawozdawca „Daily Mail“ — okazywany poległym nieprzyjaciołom przez Japończyków. Groby rosyjskich żołnierzy zdobią kwiatami, a nawet stawiają na nich krzyże. Znużeni marszem i walkami, zbierali w nocy fiołki i składali je na mogiłach Rosyan. Straty rosyjskie, wedle obliczeń generała Kuroki, są znaczniejsze, niż się z początku zdawało.. Niektóre pisma niemieckie podają straty rosyjskie na 4, a nawet 5 tysięcy ludzi. O stratach rosyjskich pod Fenghwangczeng brakuje w tej chwili dokładniejszych szczegółów.

List z Berlina.

Berlin, w maju.

Powieści wojskowe. „Erstklassige Menschen“. „Wahrheit“ Bilsego. Ruch w teatrach. Wystawy berlińskie.

Ciekawie się złożyły stosunki literackie w ostatnim roku w Berlinie. Na pierwszy plan wysunęły się, mimo olbrzymiej konkurencyi i hiperprodukcyi literackiej, utwory po większej części zupełnie sła-

---

Artur Gruszecki.

Na bezpiecznym okręcie.

(Ciąg dalszy).

— Moja droga, mówisz tak, jak gdyby do nas należało, czy Antoś ma służyć lub nie? Czy niewolników pytają? — obruszył się — tysiące rodzin oddało swych synów, tysiące odda... Cóż my poradzimy?

— Mogłeś uwolnić Władka, mogłeś i Antosia, ale chłopczysko rwało się do morza, do przygód, a ty zamiast użyć powagi ojca, pozwoliłeś.

— Pozwoliłem!? — żachnął się — bardzo mnie pytano o moje pozwolenie — uśmiechnął się z goryczą — wezwano go, asenterowano i koniec. Zresztą o czem tu mówić, służy, bo musi, a czy wszyscy zaraz giną na wojnie?

— No tak, to prawda... Pan Bóg się przecież ulituje nad nim i nad nami, przecież widzi, że poszedł tam wbrew swej woli...

— Jeszczeby też czego — mruknął, zapalając papierosa — miałby też za kogo nadstawiać karku... zresztą jemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

To mówiąc, wstał z krzesła i po chwili przyniósł z pokoju sypialnego atlas geograficzny, a rozkładając go na stole, mówił:

— Zobaczno... widzisz Japonię... przecież jedna gubernia rosyjska jest tak wielka, jak cała wyspa... i taki komar porywa się na takie mocarstwo — zaśmiał się. — Bądź spokojna o Antosia, cała ta wojna, to spacer na wyspę... chyba... chyba...

— Jakie chyba? — spytała, podnosząc oczy z mapy Azyi.

— Są widzisz kombinacye dyplomatyczne... hm... uważasz, Anglia... ale znów w szachu trzyma ją Francya... Muszę zobaczyć się z Filipem, to głowa polityczna — kończył z uznaniem.

— Ach, co mi wasza cała polityka — mruknęła niechętnie, i wstawszy zbliżyła się do stolika w rogu pokoju, wyjęła paczkę listów, przeglądając ją starannie.

— Czego szukasz? — spytał mąż.

— Ostatniego listu Antosia... chcę zobaczyć datę... Otóż jest... pisał 12 stycznia. Jeśli dotrzyma przyrzeczenia, że co trzy dni da o sobie wiadomość, to list dziś, jutro powinien być u nas.

— To prawda... tylko, że nie zawsze znajdzie na okręcie sposobność, a list idzie trzy tygodnie, czasem i dłużej.

— Okręt jego, jak pisze, stoi w porcie, więc pocztę zawsze znajdzie — i poleciwszy służącej posprzątanie ze stołu, sama zasiadła przy oknie, odczytując nanowo listy.

Mąż, chodząc po pokoju, palił papierosa, spoglądał na żonę od czasu do czasu, wreszcie, aby przerwać milczenie, rzdkł z lekkim przekąsem:

— Że też nie znudzi się tobie to odczytywanie... umiesz już chyba na pamięć.

— Może i tak, ale gdy widzę jego pismo, zdaje mi się, że on jest bliższy.

— To już czułostkowość — mówi z uśmiechem drwiącym — masz przecież drugiego syna.

— Ach, Władek, ten ma byt spokojny, ma żonę, dzieci... Co innego Antoś... rzucony w świat daleki, na morze, bez żadnej pomocy, pociechy...

— Ale ma kolegów, służbę... nie nudzi się.

Wtem zabrzmiał dzwonek w przedpokoju i razem oboje krzyknęli:

— List!

Pospieszyli, lecz matka wyprzedziła i za chwilę zawołała z radosnym tryumfem:

— Od Antosia!

— No, wreszcie się uspokoisz — uśmiechnął się — cóż pisze? Otwórz prędzej.

— Zaraz... czego się niecierpliwisz...

Rozwinąwszy list, zaczęła czytać głośno. Po kilku wiadomościach o zdrowiu, służbie, przełożonych, pisał:

— ...Wszyscy mówią tu o wojnie, nareszcie będę widział z bliska prawdziwą wojnę. Co też będę miał do opowiadania, gdy wrócę do domu, bo wojna na morzu, to nie bagatela, nietylko z nieprzyjacielem trzeba walczyć, ale i z morzem, a ono nie żartuje. Żeby już tylko raz wojna była...

— Już jest — przerwał głuchym głosem.

— Więc to nie plotki — powiedziała z wyrzutem w głosie — czytałeś?

— Dziś przyszły depesze — wyjął z kieszeni drukowane wiadomości.

Wzięła do ręki i nie rzuciwszy okiem na nie, kończyła list od syna.

Od tej chwili rozpoczęło się gorączkowe wyczekiwanie dzienników i nieustanne obliczenia dni i godzin przyjścia listu od Antosia.

Oboje pomizernieli, pobledli, a ruchy ich dawniej tak umiarkowane i spokojne, stawały się gorączkowe i gwałtowne w czasie przyjścia dzienników i poczty.

Rano stary emeryt wychodził na miasto mimo śniegu i pluty, by zakupić nadzwyczajne dodatki, i siląc się na szybkość, wracał do domu, gdzie już w przedpokoju czekała na niego żona i zabrawszy przyniesione pisma, szybko szła pod okno, troskliwie czytając, badając i roztrząsając nadchodzące wiadomości.

Jednego wieczoru, gdy żona z niepokojem wyczekiwała na dzienniki i dla skrócenia czasu znów odczytywała listy Antosia przy jasnej lampie, wszedł mąż i zaraz z progu zawołał ożywionym głosem:

— A wiesz, ci Japończycy, to wcielone dyabły, ktoby się był spodziewał?!

— Cóż się stało? — spytała z niepokojem.

— Zamknęli całą flotę rosyjską w porcie — powiadam ci, klęska za klęską — tarł ręce nie tak z chłodu, jak z zadowolenia.

— I ty się cieszysz?! — rzekła z wymówką w głosie — a nasz Antoś?

Zmieszał się cokolwiek i już spokojniej:

— Bo to uważasz, Antosiowi w porcie będzie bezpieczniej... A że siła rosyjskiej floty okazała się bajką wobec całego świata, to dobrze dla nas. Klęska Rosyi, to woda na nasz młyn. Jeśli Japonia zwycięży, konstytucya pewna u nas... rozumiesz?

— Konstytucya? — mówiła z wahaniem — ot śni się tobie... Takie państwo nie pada od jednego razu. Zresztą to tak daleka wojna... tu nie przyjdą, aby nas wyzwolić.

— Hm... zapewne... bo gdyby to była wojna z Austryą, z Prusami...

— A niechże Pan Bóg broni, — zawołała porywczo, — toż Antoś biłby się ze swymi, z rodzonymi.

— Prawda, zapomniałem na razie... ale zawsze dobrze, jak Rosyę upokorzą.

— I ja tego pragnę, ale Antoś...

— Po cóż ciągłe te złe przepowiednie, — zawołał podrażniony, — jestem przekonany, że i Antoś wróci i Japonia zwycięży.

W połowie marca list opóźnił się o cztery dni, przez który to czas matka ledwie dotykała potraw a oboje źle sypiali, byli zdenerwowani, kłótliwi, niezadowoleni ze świata, z ludzi, ze siebie.

Wreszcie upragniony list przyszedł, a pomiędzy innemi wiadomościami pisał syn:

....„Prawdopodobnie będę przeniesiony na okręt admiralski, byłoby to szczęściem dla mnie, bo i służba lżejsza, życie lepsze, awans łatwiejszy, no i okręt piękny, wielki, bezpieczny“...

Przerwała czytanie i zwróciła do męża twarz uśmiechniętą, rozradowaną, mówiąc:

— Słyszysz? „Okręt piękny, wielki, bezpieczny“, pisze Antoś. Całe życie będę suszyła piątki, byle on dostał się na ten okręt bezpieczny.

— No zapewne, na okręcie admiralskim pewniej, ale znów suszyć nie potrzebujesz, wystarczy post.

— O nie, raz już powiedziałam, tak i będzie, a może Pan Bóg ulituje się nad naszym synem.

I dalej szło to życie pomiędzy niespokojnem wyczekiwaniem, nadzieją, smutkiem, żalem, troską i radością z przyjścia listu!

Jednego poranku kwietniowego żona zbudziła uśpionego męża:

— Wiesz, miałam sen o Antosiu.

— Śnisz zawsze, cóż dziwnego?

— Ale ten był inny. Antoś był taki blady, zdaje się, że nawet ranny.

— Także urojenie, jest na admiralskim, bezpiecznym okręcie, nic mu nie będzie.

— Dla mego uspokojenia idź na miasto, dowiedz się nowin i przyjdź prędko, bo te chłopcy zawsze spaźniają się z dziennikami.

— Dobrze, już idę. (Dok. nast.)

be, a częstokroć nawet pisane z widoczną tendencyą. Mam tutaj na myśli wieści z życia koszarowego i armii. Początek dał **Beyerlein**, autor „Capstrzyku“, swą powieścią „Sedan oder Jena“. Jest to rzecz bez większego polotu i natchnienia, ale bądź co bądź pisana poważnie, krytycznie, miejscami nawet silnie, a co najważniejsza, szczerze i „sine ira et studio“. Podniesione zarzuty, wydają się bardzo prawdopodobnemi i wzbudzają pełne zaufanie do autora, który do owej armii odnosi się z miłością i ubolewaniem. Jak wiadomo, na książkę urządzono krucyatę, skierowano na nią broń największego kalibru, ale to wszystko pomogło jej tylko do powodzenia, które z dniem każdym wzrastało i wzrasta. I nie wiele też książek napisano w ostatnich latach, któreby tak się rozeszły, jak „Sedan oder Jena“. Po Beyerleinie przyszedł **Bilse** i jego „Mały garnizon“, tylko dzięki procesowi przeszedł w „tryumfie przez pół Europy“. Rzecz bowiem sama nie jest warta wzmianki, chociaż nie można autorowi odmówić łatwości pisania i szczerości w wypowiadaniu uczuć. Tryumf Beyerleina i Bilsego otworzył bramy „wojskowym pisarzom“, którzy nagle wyrośli, jak grzyby po deszczu, i nie ma wprost miesiąca, aby nie otrąbiono nowego geniusza, który zawoła znów: „Jena. und nicht Sedan“.

Oto dopiero przed miesiącem skonfiskowano powieść wojskową hr. Baudissin'a (Freiherr v. Schlicht) „Erstklassige Menschen“. Oto treść powieści: Pułk, złożony z samej szlachty, z wyjątkiem jednego oficera, który tylko na życzenie samego króla został do pułku przyjęty. I on jeden jest tylko cnotliwy i uczciwy — reszta to szantażyści, gracze, uwodziciele nieletnich dziewcząt, pijacy, zarozumialcy, szubrawcy, głupcy i t. d. Litania bez końca. Nie lepsze zdanie ma też autor o żonach i córkach oficerów niemieckich. Wobec tych masowych i bezwzględnych oskarżeń, rząd broni się konfiskatami, a publiczność tem gorliwiej czyta skonfiskowane książki. Fakt ten zaczyna być dla Niemców groźnym. Po pierwsze: zanadto odsłania ujemne strony armii niemieckiej, budzi do niej wzgardę; powtóre: czytająca publiczność gotowa się przyzwyczaić do tej sensacyjnej literatury, z jak największą szkodą dla siebie i powieści niemieckiej; na koniec: tryumfy te mogą niejeden szczery i prawdziwy talent sprowadzić na manowce. I dlatego liberalna prasa niemiecka, o ile z początku wcale sympatycznie przyjmowała owe powieści, dziś jak najsurowiej przeciwko tej całej literaturze występuje, widząc jasno jej złe skutki. Oczywiście nas cała ta sprawa tylko z punktu historycznego obchodzi. Przykro tylko, że podobne lichoty literackie, jak utwór Bilsego, i u nas już drukowano, a co jeszcze smutniejsze, że znaleźli się czytelnicy, którzy swój drogi czas poświęcili na trud tak bezowocny.

Jeżeli już mowa o Bilsem, nadmienię, że 1 maja przedstawiono tutaj w Centralnym teatrze (teatr trzecio, czy czwarto-rzędny) jego dramat „Wahrheit“ — utwór świadczący o zdecydowanym braku talentu autora. Treść naiwna i sztuczna zarazem. (Podaliśmy ją wczoraj w rubryce wiadomości literackich. Przyp. red.). Autor pomięszał Sudermana z Ibsenem i dał najnieprawdziwszą „prawdę“. Nakładcom polskim, którzy chcą na Bilsem robić interesa, polecić można ten dramat jak najgoręcej.

W teatrach berlińskich ruch znacznie się zmniejszył, ludzie spędzają raczej wieczory w Thiergartenie lub za miastem. W repertoarze samym nastąpiła też pewna stagnacya. Teatr Lessinga starał się wprawdzie „Cudownem dzieckiem“, dziełem pani Anny Neumann-Hofer, żony dyrektora tegoż teatru. zrobić wyłom w niekończącym się szeregu przedstawień „Zapfenstreichu“. Niestety, komedya nie podobała się i teatr rozpoczął nową seryę „Zapfenstreichu“, który już sięgnął daleko poza 100 przedstawień i to z wielkiem powodzeniem. „Es gibt nichts über „Zapfenstreich!“.

Jeżeli już mowa o życiu artystycznem — wspomnieć muszę o otwarciu „Grosse Berliner Kunst-Austellung“ i „Secession“. Bliższe sprawozdanie odkładam do korespondencyi następnej — zaznaczę tylko, że mile uderzyły na wystawie Secesyi dwa dobre pejzaże Stefana Filipkiewicza z Krakowa,

Dla uzupełnienia przeglądu muszę jeszcze kilka słów napisać o wystawie rzeźb p. Flauma z Warszawy, urządzonej w „Amelang'sche Kunsthandlung“. Wystawa zrobiła dodatnie wrażenie, zaznajamiając nas z artystą dojrzałym, o którym u nas wcale się nie słyszy. Największą uwagę zwracały kompozycye „Chmura“, „Wizya“, „Wampir“ i „Na skałach“. Równocześnie wydano tutaj książkę, która, prócz reprodukcyi z dzieł Flauma, zawiera artykuły o nim: Przybyszewskiego, C. Jellenty, Deliusa, i i.

A. S.

Kronika.

Kraków, 10 maja.

Na dar narodowy złożył zarząd Koła Towarzystwa Szkoły ludowej w Mielcu 13 koron.

Towarzystwo miłośników historyi i zabytków miasta Krakowa odbyło wczoraj wieczorem w sali Rady miasta przy bardzo licznym udziale członków doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa, prof. dra St. Krzyżanowskiego. — Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie zarządu, ogłoszone drukiem, a stwierdzający stały wzrost i rozwój Towarzystwa, oraz potężniejącą jego działalność wydawniczą, która znalazła tak piękny wyraz w ostatnim roczniku. Rocznik ten, zatytułowany: „Kraków“, urósł do rozmiarów wspaniałej monografii, jakiej nam pozazdrościć może nawet niejedna zagraniczna literatura i jest chlubnym owocem pracy zarządu Towarzystwa i obu redaktorów, pp.: Lepszego i Tomkowicza. Oprócz Rocznika VI wydało Towarzystwo w r. 1903 w „Bibliotece krakowskiej“ następujące prace: dra Bąkowskiego „Dawne cechy krakowskie“, dra Jana Ptaśnika „Obrazki z przeszłości Krakowa“. Serya druga. dra J. Krupskiego „Szopka krakowska“, dra Bąkowskiego „Kościół św. Krzyża“. — Sprawozdanie zaznacza, że komitet redakcyjny przygotował już materyał do VII Rocznika, którego druk już rozpoczęto.

Dochody Towarzystwa wyniosły w r. 1903 wraz z subwencyami ministerstwa oświaty, Sejmu i Rady miasta 9.834 koron, rozchody 9.477 koron.

Prezes Towarzystwa przedstawił następnie imieniem wydziału umotywowany wniosek o zamianowanie członkami honorowymi Towarzystwa zasłużonych badaczy przeszłości Krakowa, pp. dra Franciszka Piekosińskiego i Maryana Sokołowskiego. — Wniosek został jednomyślnie przyjęty.

Wkońcu dokonano wyborów wydziału i komisyi kontrolującej na r. b. Do wydziału weszli pp.: dr Klemens Bąkowski, ks. dr Julian Bukowski, Stanisław Cercha, Adam Chmiel, Józef Friedlein, dr Konstanty Górski, Zygmunt Hendel, dr Feliks Kopera, dr Stanisław Krzyżanowski, dr Stanisław Kutrzeba, Leonard Lepszy, dr Józef Muczkowski, dr Jerzy Mycielski, Julian Pagaczewski, dr Karol Potkański, Władysław Prokesch, dr Adolf Sternschuss, dr Stanisław Tomkowicz, dr Emanuel Świeykowski, dr Jerzy Kieszkowski. Do komisyi kontrolującej wybrani pp.: Jan Kanty Federowicz, August Raczyński, Adam Kajzy.

Grób konfederatów barskich w Krakowie Niewielu zapewne starszym mieszkańcom Krakowa wiadomo, że opuszczony i chylącemi się do upadku sztachetami drewnianemi otoczony krzyż przed kościołem OO. Kapucynów, w pobliżu statuy Matki Boskiej wzniesiony, kryje zwłoki konfederatów barskich, poległych w czasie oblężenia Krakowa przez Moskali w r. 1768. Opiekujące się zabytkami i pamiątkami krakowskiemi „Towarzystwo miłośników Krakowa“ uchwaliło wczoraj na wniosek prof. Domańskiego zająć się uratowaniem od zagłady i uporządkowaniem tego zapomnianego grobu, kryjącego zwłoki obrońców Ojczyzny.

Z teatru miejskiego piszą nam: Rozsprzedażą biletów na przedstawienie poniedziałkowe „Manfreda“ na dochód p. Przybyłowicza, we czwartek i sobotę podczas przedstawienia we foyer teatru zajmować się będą artystki teatru miejskiego.

Z teatru ludowego. Z dniem 12 maja b. r. artyści teatru ludowego zmienią nazwę na „Teatr letni“ w Parku krakowskim. We czwartek w dzień Wniebowstąpienia rozpocznie teatr letni sezon w Parku inauguracyjnem przedstawieniem sztuki p. t. „Krakowiacy i górale“. opera narodowa w 4 aktach z ludowemi tańcami Jana N. Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego. Dyrekcya nie szczędzi kosztów i zabiegów, aby sztuka wystawioną została ku zadowoleniu publiczności. Od kilku dni odbywają się próby wokalne z powiększonym personalem artystycznym. Wkrótce na scenie teatru letniego ukaże się „Chłopiec okrętowy“ (wodewil), „W dzień ślubu“ (krotochwila), „Dwaj złodzieje“, „Podróż po Warszawie“, „Kolumbina“ i t. d.

Operetka lwowska zamierza wystawić na naszej scenie szereg tych nowości, które cieszyły się we Lwowie największem powodzeniem. Niektóre z nich jak: „Posłaniec Nr 6666“, „Słodka dziewczyna“, „Świat na opak“, „Lysistrata“ i t. d. grane były po 35 razy przy rozprzedanej widowni. Do osiągnięcia tego sukcesu przyczynił się nietylko niezwykle staranny dobór solistów, ale i doświadczone kierownictwo p. Józefa Chodakowskiego i reżyserya Andrzeja Lelewicza.

Pod ich wodzą zjeżdża cały personal operetkowy do Krakowa, składający się z 30 osób solistów i solistek, 60 osób chóru i orkiestra posiadająca już ustaloną sławę pod batutą dwóch kapelmistrzów pp. Wacława Elszyka i Franciszka Słomkowskiego.

Z uniwersytetu ludowego. Krakowski oddział uniwersytetu ludowego imienia Adama Mickiewicza zamierza zwołać na d. 24 czerwca r. b. nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem roztrząsane będą sprawy oświaty pozaszkolnej. Uproszeni przez zarząd prelegenci przedstawią zadania oświaty pozaszkolnej, zaznajomią słuchaczy z historyą i ruchem uniwersytetów ludowych w ogólności, wykażą rezultaty pracy uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w Galicyi.

Spóźnienie się pociągu. Dzisiejszy pociąg popołudniowy błyskawiczny, przychodzący z Wiednia o godzinie 2³/₄ spóźnił się o przeszło 50 minut. Jak nas informowano z dworca kolejowego, spóźnienie nastąpiło bez powodów poważniejszej natury.

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego. Dn. 13 maja b. r., t. j. w piątek o godz. 6 wieczorem, odbędzie się w auli uniwersyteckiej odczyt dra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej na temat „Posiadłość rolna w nadwiślańskiem miasteczku w wieku XVIII“.

Z krakowskiego klubu cyklistów. We czwartek d. 5 b. m. odbyło się w hotelu Bristol walne zgromadzenie krak. klubu cyklistów z r. 1892, na którem przeprowadzono wybory, a mianowicie: prezesem został Władysław Kalinowski, wiceprezesem Marceli Fischer, do wydziału zaś weszli pp. Georgeon i Kowalczyk jako sekretarze, W. Ripper i Urbański jako skarbnicy, Rudawski i J. Birtus jako kapitanowie jazdy, oraz Szczepański i Sokół jako gospodarze.

Stowarzyszenie opodatkowanych udziela porady w każdą środę od 6—7 godz. wieczór w sali Towarzystwa zaliczkowego przy ulicy Szewskiej l. 16.

Z Towarzystwa tatrzańskiego. Dalszy ciąg walnego zgromadzenia odbędzie się we czwartek 12 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Rady miasta.

Kurs rybacki w Krakowie. Staraniem komitetu Towarzystwa i przy jego subwencyi odbędzie się w Krakowie w dniach 10, 11, 12 i 13 czerwca b. r. czterodniowy, bezpłatny kurs rybacki dla właścicieli ziemskich, hodowców ryb, dzierżawców rewirów rybackich, oficyalistów prywatnych i nauczycieli szkół ludowych. Program wykładów obejmie: a) zarys biologii ryb rzecznych i stawowych; b) chów ryb łososiowatych; c) chów karpia, lina, sandacza, szczupaka i węgorza w stawach; d) hodowla raków; e) choroby ryb; f) zasady budowy stawów, urządzenie i prowadzenie gospodarstwa rybnego; g) zasady ustawy rybackiej i gospodarstwa w rewirach rybackich. Z wykładami połączone będą demonstracye ryb, preparatów, modeli, planów, przyrządów rybackich i t. p. Ostatniego dnia odbędzie się ewentualnie wspólna wycieczka dla zwiedzenia jednego z gospodarstw rybnych w bliższej okolicy Krakowa. Mniej zamożnym uczestnikom kursu udziela komitet Towarzystwa rolniczego na żądanie bezzwrotnych zasiłków pieniężnych na koszta podróży i utrzymania w Krakowie. Zgłoszenia należy przesyłać pisemnie na ręce krajowego inspektora rybactwa dra Z. Fischera, ul. Stachowskiego l. 2, najpóźniej do dnia 26 maja b. r., z podaniem nazwiska, miejsca zamieszkania i zawodu, tudzież zaznaczyć wyraźnie, czy uczestnik liczy na zasiłek pieniężny.

Wściekłe psy w Krakowie pojawiają się coraz częściej. W sobotę do jednego z gimnazyów wpadł mały chory piesek, na szczęście jednak służba zdołała go na czas jeszcze wpędzić do schowka. Wczoraj zaś jakiś żółty pies z Grzegórzek pokąsał na Blichu pewną panią oraz psa kapitana, poczem ścigany przez policyantów, puścił się w Rynek, w ul. Wiślną, Zwierzyniecką i dopiero na Smoleńsku naprzeciw kościoła SS. Felicyanek został zabity szablami policyantów. Ze względu na coraz częściej trafiające się wypadki wścieklizny, właściciele psów powinni baczną zwracać uwagę, czy ich faworyci nie są pokąsani lub też nie zdradzają podejrzanych symptomów.

O hygienę w mieście. Z powody pory letniej, gdy nie zadługo nadejść może czas upałów, dalej z powodu pewnego upiększenia miasta i plantacyi, dokonywanych przez zarząd miejski, należy zwrócić uwagę tych sfer, że pierwszem ich zadaniem powinno być znieść ogniska zatrutego powietrza, jakiemi są w mieście niektóre publiczne miejsca ustępowe, które zewnętrznym swym względem budzą odrazę, a przez brak odpowiednich urządzeń wewnątrz zamieniają się na zbiorniki cuchnących wyziewów. Wyjąwszy miejsca ustępowe w Sukiennicach, żadne inne nie mają wodociągu wewnątrz dla odwadniania strumieniami wody, wyziewów dobywających się i wychodzących w okół. Szczególnie odnosi się to miejsca ustępowego tuż przy kościele OO. Reformatów i przed samą drugą bramą pałacu Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, a więc w najpiękniejszej części miasta i plant, obok pomnika Grottgera i Chopina. Czegoś podobnego nie cierpianoby w najlichszej mieścinie żydowskiej, a Kraków, „wielki Kraków“ znosi to od szeregu lat; dalej piękny, otoczony nowemi gmachami Rynek Kleparski, ma na samym środku, niby jaki pomnik, szpetną, drewnianą, walącą się z przegnicia budkę z publicznem miejscem ustępowem. Takich bud w mieście jest więcej, a wszystkie one, szczególniej w porze letniej, zieją chorobą na miasto. Więc słuszną jest uwaga wielu osób, przy różnej sposobności wypowiadana, że bardzo miłą i użyteczną być może sadzawka na plantach, cóż, kiedy urok jej zepsuje i od miasta odstręczy niejednego, to, co wyżej, o innych „użytecznościach“ publicznych powiedziano. Aby temu niemożliwemu stanowi rzeczy zaradzono, do odpowiednich władz apelujemy.

Pod adresem Rady szkolnej krajowej. Interesowane Rady szkolne miejscowe interpelują tą drogą Radę szkolną krajową, czy i kiedy otrzymają ustawowy dodatek na stałe posady szkolne za rok 1903. Gdy naczelnicy gmin obowiązani są składać prestacye na potrzeby szkoły kwartalnie z góry, jest podobne postępowanie Rady szkolnej krajowej pięknym dla nich przykładem.

Z Podgórza. Dnia 7 b. m. obradowała tuta ankieta przemysłowa, zwołana przez komitet lwowskiego Biura reklamy, mająca na celu rozpatrzenie tutejszych stosunków przemysłowych, umożliwiających założenie „Pomocy przemysłowej“. Zebranie, na które przybyło wielu, nietylko przemysłowców, ale i liczna publiczność, interesująca się podniesieniem wytwórstwa krajowego, zagaił delegat Biura reklamy p. **Olszewski**, przedstawiając zebranym stan produkcyi i organizacyę przemysłu krajowego, tudzież zadania główne i cele Biura reklamy, mające jednoczyć jednostki do wspólnej pracy, a przedewszystkiem mające przekonywać szeroki ogół o równorzędności naszego przemysłu z zagranicznym.

Referent zaznaczył następnie, że Biuro reklamy rozwinąwszy działalność swą na cały kraj wszędzie, gdzie na to stosunki pozwalały, założyło Towarzystwa, wzmagające produkcyę przemysłową, dodał jednak, że w tej doniosłej akcyi całe społeczeństwo powinno pomagać pożytecznemu Towarzystwu.

W odpowiedzi na wywody referenta przemawiali pp.: burmistrz **Maryewski**, dr **Krotoski**, **Szul** i dyr. **Rolle**, a wszyscy mowcy uznawali potrzebę założenia instytucyi, skupiającej tutejszy przemysł, zwrócili jednak uwagę, że sprawa, tak ważna wymaga odpowiedniego przygotowania i dokładnego zbadania podstawy, na której się ma oprzeć przyszła „Pomoc przemysłowa“. Wybrano więc w tym celu komitet, złożony ze starosty p. Starzyńskiego, oraz pp. Epsteina, Grządziela, Rollego, Maryewskiego i Baumgartenowej, który wynik swej pracy przygotowawczej ogłosi na wiecu ogólnym.

Z Zakopanego donoszą: Nareszcie doczekamy się tak niezbędnego budynku pocztowego, a to w centrum Zakopanego na Krupówkach, w najbliższem sąsiedztwie nowego kościoła, prawie naprzeciwko apteki. P. Jan Deptuch z Krakowa zawarł umowę z rządem, na podstawie której na własnym gruncie wybuduje nowy gmach murowany kosztem około 100.000 K na pomieszczenie urzędu pocztowego i telegraficznego. — Rząd zobowiązał się wynająć gmach na lat 10 za odpowiednim czynszem. Szkice budynku i rozkładu sal zatwierdziło ministerstwo; na parterze będzie 7 pokoi i 1 sklep, a pokoje przeznaczone są wyłącznie na cele urzędu pocztowego, będzie też osobna sala dla interesentów. Na I piętrze 8 pokoi, w nich mieszkanie dla naczelnika poczty, oraz pomieszczenie biur telegraficznych i telefonicznych. Bndynek, którego budowę już rozpoczęto, a który zajmie obszar blisko 300 sążni kwadratowych, ma być oddany dnia 14 maja przyszłego roku na cel przeznaczony.

Stanowisko komisarza rządowego klimatyki w Zakopanem, jak się dowiadujemy, zostaje zniesionem. Komisarza, p. Tadeusza Piątkiewicza, tak dobrze znanego Warszawiakom, odwiedzającym Zakopane, przeniósł namiestnik hr. Potocki do starostwa przemyskiego.

Pożary. W **Ponerlach** pod Borysławiem spaliło się onegdaj czternaście gospodarstw z całym plonem. W jednej stajni zgorzały też dwie krowiny, a przy ratowaniu stary chłop stoczył się ze strzechy i spadł na płot tak nieszczęśliwie, że kołek złamał mu żebra i okropnie poranił wnętrzności. Z pogorzelców nikt nie był ubezpieczony. W **Żurawinach** (Buczacz) 3 b. m. około południa wybuchł pożar w zabudowaniach dworskich, należących do tamtejszego dzierżawcy p. Cegleckiego. W przeciągu dwóch godzin ogień zniszczył budynki. Dwadzieścia sztuk bydła zamkniętych w stajniach spłonęły. Szkody wynoszą kilkanaście tysięcy. Przyczyna pożaru na razie niewiadoma.

Rzekome niepokoje w Żabiu. Za „Wiekiem Nowym“ powtórzyły onegdaj pisma lwowskie i krakowskie alarmujące wiadomości o niepokojach i groźnych rzekomo rozruchach. Dziś otrzymujemy z Żabia korespondencyę, która jasno wykazuje, że żadnych niepokojów, ani rozruchów tam nie było. — „Wiek Nowy“ powinien więc był rzecz przedtem dokładniej sprawdzić, zanim ogłosił przesadne i nieprawdziwe wiadomości. Oto nasza korespondencya:

Żabie, 7 maja. Może się niepokoicie naszym losem z powodu rzekomych rozruchów. Otóż **żadnych zaburzeń ani niepokojów tu nie ma**, nie widać też żadnych objawów, któreby na to wskazywały, że jakieś zaburzenia przez kogoś są zamierzone. Nie został też popełnionym żaden gwałt na osobie, lub na czyjemś mieniu, a zachowanie się ludności jest spokojne i bynajmniej nie wskazuje na jakieś rzekomo niebezpieczne nurtowania. Cała rzecz ogranicza się do tego, że przed kilku miesiącami zawiązano tutaj za inicyatywą adwokata dra Trylowskiego z Kołomyi stowarzyszenie „Sicz“ (O charakterze ruskich „Siczy“ informowaliśmy niedawno czytelników w dziale „Spraw ruskich“ — Przyp. Red.). „Sicz“ rzuciła hasło, aby jej członkowie nie kupowali u żydów. Hasło to grozi żydom ruiną ekonomiczną i żydzi podobno rozpuszczają pogłoski, jakoby członkowie „Siczy“ podburzali ludność do rznięcia Lachów i żydów, chcąc w ten sposób spowodować rozwiązanie „Siczy“.

E.

Do słów naszego korespondenta dodamy, że w tego rodzaju wypadkach obowiązkiem jest „Gazety Lwowskiej“, jako urzędowego organu, aby mając do dyspozycyi źródła informacyjne, niedostępne dla innych, zamieściła oficyalny komunikat. wyjaśniający sytuacyę.

Korespondent nasz telegrafuje nam dzisiaj w południe z **Żabiego**:

„Wszystkie wiadomości o rozruchach w Żabiu **są plotkami. Panował tu i panuje spokój.**“

Zmarli.

Z Fritzów Joanna **Terakowska**, przeżywszy lat 31, zmarła dnia 9 b. m. w Krakowie.

Leon **Wiśniowski**, towarzysz sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 27, zmarł w Krakowie.

Ferdynand **Breuer**, obywatel m. Podgórza, zmarł 9 bm., przeżywszy lat 66. Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 4 po południu.

Ze świata.

Pielgrzymka polska u papieża. W odpowiedzi na adres pielgrzymki polskiej wygłosił papież Pius X dłuższą alokucyę, w której rzekł między innemi: „Wiemy także dobrze, że nie brak wam **przeciwności** w obronie praw kościoła i w wykonywaniu dzieł życia chrześcijańskiego. Ale jakkolwiek i cokolwiekby było, nie upadać wam na duchu, pomnąc na przeszłość. — Co się Nas tyczy, synowie ukochani, to sprawy katolickiej u **was strzedz i bronić nigdy nie przestaniemy.**“

Obyśmy tę zapowiedź papieską odczuli na stosunkach katolickiej ludności polskiej w zaborze pruskim i rosyjskim.

W Kielcach zmarł wczoraj nagle w 54 roku życia długoletni redaktor „Gazety Kieleckiej“, Stanisłanisław Sienicki. Zmarły początkowo został urzędnikiem, ale potem porzuciwszy urzędowanie, poświęcił się wyłącznie pracy dziennikarskiej. W r. 1874, objąwszy po Leonie Gautierze założoną przez niego w r. 1870 „Gazetę Kielecką“, prowadził ją do ostatniej chwili.

Nowy policmajster Warszawy. Z Petersburga donoszą urzędownie, że policmajster petersburskiej policyi, pułkownik baron **Nolken**, mianowany został warszawskim oberpolicmajstrem w miejsce Liczaczewa.

Z Poznania. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów spółki „Teatr polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu“, przyjęło sprawozdanie komisyi rewizyjnej i udzieliło absolutoryum Radzie nadzorczej i dyrekcyi. Dyrektor spółki dr Kusztelan powiadomił obecnych o zakupnie gruntu na Św. Łazarzu za 200.000 marek. celem urządzenia tamże teatru letniego. Po dłuższej dyskusyi, znaczna większość uznała potrzebę teatru letniego.

Teatr p. Rygiera zakończył sezon w dniu 1 bm. Część artystów wyjechała na odpoczynek letni, część zaś gra dalej na t. zw. „działy“. Z wystawionych ostatnio nowości dużem powodzeniem cieszyła się „Tęcza“ St. Krzywoszewskiego.

Zniesienie wałów fortecznych, otaczających Poznań, jest na ukończeniu. W tych dniach upłynęły ostateczne terminy ofert na zniesienie pozostałych jeszcze resztek wałów między bramami Berlińską, Rycerską, Królewską i Młyńską. Roboty mają być tak przyspieszone, aby najdalej w pięciu miesiącach wszystkie wały były zniesione. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku rozpoczętą będzie budowa zamku krolewskiego, który stanie na miejscu, gdzie obecnie jest reduta Tietzena.

„Klub wioślarski“, pierwsze polskie stowarzyszenie tego rodzaju w Poznaniu, zawiązał się i już przystąpiło do niego dwudziestu kilku członków. Jeszcze w bieżącem ćwierćroczu będzie otwartą przystań klubu nad Wartą. Zarząd składa się z pp. posła hr. Macieja Mielżyńskiego prezesa, Seweryna Wrzesińskiego sekretarza, dr Michalskiego skarbnika, Wacława Załuskiego kapitana przystani i Macieja Wierzbińskiego zastępcy prezesa.

Na 300 marek kary lub 60 dni więzienia skazała w piątek Izba karna w Bytomiu redaktora „Dziennika Śląskiego“, p. Nowakowskiego, za artykuł p. t. „Za wasze myto kijem was obito“, zamieszczony w nr. 28 tegoż pisma, a zwrócony przeciw wieczorkom germanizatorskim. Prokuratorya dopatrzyła się w tym artykule wzywania do nieposłuszeństwa przeciw rozporządzeniom władzy.

Komisya kolonizacyjna kupiła Wielką kolonię w powiecie tucholskim, obejmującą 6800 mórg obszaru. Dotychczasowy właściciel, Niemiec, zostaje na miejscu jako dzierżawca.

W tych dniach przybyła do Katowic komisya rządowa, złożona z delegatów władz rosyjskich i pruskich dla ostatecznego omówienia sprawy połączenia niemieckiej sieci kolejowej z koleją żelazną Częstochowa—Herby. Połączenie to ma nastąpić w Herbach.

Wiec kobiet polskich w Bytomiu. W niedzielę popołudniu odbył się w Bytomiu wiec polskich kobiet. Wiec ten był wspaniałą manifestacyą wspólności narodowej Szlązka z całą Polską i to manifestacyą tem doniosiejszą, że zgotowały ją niewiasty polskie. Na zakończenie wiecu odczytano i uchwalono następującą rezolucyę: „Ponieważ wszyscy, mówiący jednym językiem, należą do jednego narodu i są dziećmi jednej matki Ojczyzny; ponieważ jedynie w języku ojczystym człowiek może kształcić i rozwijać swego ducha i jedynie za pomocą języka ojczystego może duszę i myśl podnosić do Boga; ponieważ każdy człowiek powinien uczyć się i oświecać, aby coraz lepiej poznawał obowiązki swoje względem Boga, rodziny i społeczeństwa, przeto my zgromadzone na wiecu kobiety górnoszlązkie oświadczamy niniejszem uroczyście: przyrzekamy, że 1) poczuwać się będziemy stale do wspólności i jedności z polskim narodem i każdego Polaka i Polkę uważać za brata i siostrę, i że to poczucie wszczepiać będziemy w serca naszych dzieci; 2) starać się będziemy ze wszystkich sił, aby dzieci nasze nauczyły się w mowie ojczystej czytać i pisać i aby w tej jedynie mowie modliły się i przystępowały do świętych Sakramentów; aby mowę ojczystą po ojcach odziedziczoną kochały i szanowały nad wszystko; 3) dążyć będziemy same do coraz większej oświaty, czytać polskie pisma i książki, aby stać się świadomemi swych obowiązków obywatelkami i przyszłe pokolenie wychować na chwałę Boga i pożytek narodu“.

Fałszerze pieniędzy. Jak to już wczoraj donieśliśmy, została w Wiedniu uwięzioną banda podrabiaczy not stukoronowych. a mianowicie trzej bracia Lieblowie i kochanka jednego z nich, niejaka Marya Zlamal, żona litografa Zlamala w Zagrzebiu. Na rekwizycyę policyi wiedeńskiej uwięziono w Zagrzebiu również i Zlamala. Bracia Lieblowie nie przyznali się w zupełności do winy — natomiast Zlamal w Zagrzebiu i Zlamalowa w Wiedniu złożyli obszerne zeznania, przyznawszy się do winy. Wedle zeznań Zlamala, podrobione noty stukoronowe zaczęto puszczać w obieg dopiero od 1 maja b. r. Noty fałszywe są podrobione bardzo dobrze, mają tylko barwę nieco bledszą, niż autentyczne. Liczbę puszczonych w obieg falsyfikatów obliczają co najwyżej na 10 sztuk. Wydano pierwsze noty podczas wyścigów w Budapeszcie.

Sprawa ministra Nasi'ego. Policya przedsięwzięła rewizyę w pomieszkaniach byłego włoskiego ministra oświaty Nasiego w Rzymie i w Trapani. Zabrano mnóstwo listów i telegramów. Rzeźbiarz Ximenes ogłasza w dziennikach „Tribuna“ i „Giornale d'Italia“, że odprowadził Nasi'ego do Medyolanu, skąd w towarzystwie brata swego Nasi udał się automobilem do Szwajcaryi. — Nasi zapewniał nieustannie, że jest niewinny, a swego byłego sekretarza, Lombarda, nazwał mordercą. Na pytanie, dlaczego ucieka, odpowiedział Nasi, że nie chce wystawiać się na katusze śledztwa i że idzie za radą owego sędziego francuskiego, który mówił, że ucieczka jest pierwszą bronią obwinionego.

Zamach na tunel. W tych dniach przy budowie kolei naokoło jeziora Bałkajskiego w jednym świeżo wykończonym tunelu na półwyspie Tołstom wybuchł pożar, który zniszczył oszalowania tunelu, spowodował osypanie się ziemi w kilkunastu miejscach i jest przyczyną wielkich uszkodzeń. Pożarowi sprzyjał przeciąg powietrza w tunelu. Przyczyną pożaru było podpalenie, gdyż po pożarze znaleziono wiele łatwo zapalnych materyałów, oblanych nadto naftą. Śledztwo nie odkryło sprawców zamachu.

Prezesem moskiewskiego Towarzystwa słowiańskiego wybrany został na dalsze trzechlecie Czerop-Spiridowicz.

Ochrona mostów. Mosty łączące Azyę z Europą na rzece Wołdze poddane są bacznej kontroli. Jak podaje „Samarskaja Gazieta“, na Wołdze do mostu kolejowego zbliżył się statek „Feldmarszałek Suwarow“, należący do towarzystwa „Kaukaz i Merkury“. Statek, którego załoga nie znała obowiązujących obecnie przepisów, płynąc w górę rzeki zbliżył się do kolejowego mostu i nie zatrzymując się, chciał przepłynąć. Straż, czuwająca nad bezpieczeństwem mostu, dała kilka strzałów. Jeden z marynarzy został ranny. Po chwili do statku zbliżył się rządowy parowiec i po załatwieniu obowiązujących przepisów (prawdopodobna rewizya statku spowodowana została obawą wysadzenia mostu) statek popłynął dalej.

Ograbienie pociągu. Koło Poti na Kaukazie ograbiono pocztowy pociąg, zabierając z górą 100 tysięcy rubli. Kiedy pociąg przybył na stacyę Nowo-Senaki, pokazało się, że wagon pocztowy jest niezamknięty, a urzędnik Choszatarij i pocztylion Czitawa stoją swobodnie w pociągu, mając tylko związane ręce. Choszatarij miał zranioną lewą rękę powyżej łokcia (rana, jak się zdaje, zadana nożyczkami). Szczegóły śledztwa wyjaśniły, że urzędnicy sami przy pomocy dwóch niezłapanych dotychczas jeszcze wspólników, dopuścili się kradzieży. Wspólnicy ci dla odwrócenia podejrzenia, związali Choszatariję i Czitawę i przy zbliżaniu się pociągu do stacyi, niezauważeni znikli. Urzędników, jak donosi dziennik „Kawkaz“, osadzono w więzieniu.

Jenny Gross, słynna aktorka niemiecka, jedna z najwybitniejszych i najulubieńszych przedstawicielek ról salonowych, zmarła wczoraj w Berlinie skutkiem dokonanej operacyi w klinice chorób kobiecych.

Obsuwanie się góry. Z Bozen w Tyrolu donoszą, że w dolinie Cadore obsunęła się góra. Olbrzymie masy skał dolomitowych zasypały 7 domów, przyczem zginęło troje ludzi. Katastrofa dotknęła wieś Balabso. Skały spadały olbrzymią ławą, która miała 400 metrów szerokości, a 20 metrów wysokości. Przed 88 laty podobna katastrofa zniszczyła wsie Marcenne i Taulen w dolinie Cadore.

Z Towarzystwa Tatrzańskiego. We czwartek 12 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się w Krakowie w sali posiedzeń Rady miasta XXXI zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego (ciąg dalszy). Na porządku dziennym: Wybór 2 członków wydziału na 3 lata i 1 członka wydziału na 1 rok; wybór 3 członków komisyi kontrolującej na r. 1904 (w miejsce pp. Władysława Fischera, Piotra Prysaka i Jana Armółowicza).

Wyścigi konne. Posiedzenie członków komitetu Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych, oraz członków wydziału Galicyjskiego Klubu jazdy panów w Krakowie odbędzie się w piątek 13 b. m. o godz. 3 po południu w kancelaryi wyścigów konnych, ulica Wolska l. 13.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We srodę: Prof. Śnieżek: „Barwa zwierząt a otoczenie“.

Z kalendarza. We środę 11 maja: † Mamerta b. w. i Franc. de H.; we czwartek 12 maja: Wniebowstąpienie P. J. i Pankracego; w piątek 13 maja: Serwacego b. w. i Gliceryi.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 9 maja termometr doszedł od 4·7 do 19·6 C.; barometr wahał się.

Dnia 11 maja o godzinie 7 rano stan barometru 744·6 mm., termometru 8·5 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 10 maja: chwilami deszcz; po południu możliwe wypogodzenie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Iwan Wazow**: „Zbiór nowel“. Przełożyła z bułgarskiego Józefa z Zagórowskich **Anc**. Warszawa 1903 (Biblioteka dzieł wyborowych nr 323). Cena 25 kop.

Autor, z którego nowelistycznemi utworami zapoznaje nas pani Anc, jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli nowej belletrystyki bułgarskiej. Wobec małej u nas znajomości literatury południowo-słowiańskiej, przyswojenie tego zbioru jest czynem na gorące uznanie zasługującym, bo zapoznaje czytelnika polskiego nie tylko z oryginalnym talentem Wazowa, ale także z życiem i stosunkami pobratymczego słowiańskiego narodu, zbliżającego się coraz szybszym krokiem do europejskiej kultury. Dwadzieścia krótkich w tym zbiorze zawartych obrazków i szkiców powieściowych, przynosi treść bardzo urozmaiconą. Wyróżniają się one wybitnie od produkcyi nowelistycznej zachodu dziwną odrębnością kolorytu i szczerością wyrazu, odbijającą w pełnej charakterystyce życie i stosunki bułgarskiego ludu, jego bole i cierpienia, aspiracye i radości tęsknoty i reminiscencye wielkiej dziejowej przeszłości. Bije z tych utworów jakaś dziwna siła i barwność, świeżość obserwacyi i oryginalny kąt widzenia autora, uczucia pełne prostoty i odbicie patryarchalnego obyczaju, a wszystko to ujęte w wykwintną szatę formy, zapożyczonej z gotowych wzorów nowelistyki zachodu. Kilka z zamieszczonych tu obrazków drukowała w swoim czasie „N. Reforma“, czytelnicy nasi mieli więc sposobność zapoznać się z rodzajem twórczości, reprezentowanym

przez Wazowa. Do najcelniejszych w zbiorze zaliczyć należy nowelę „Córkę Piłata“, przypominającą polotem i kolorytem Sienkiewiczowską „Pójdźmy za nim“, oraz cykl utworów, apoteozujących ideę wolności i niepodległości ojczyzny. Przekład zaleca się językiem czystym, jędrnym i obrazowym. Nie wątpimy, że znajdzie chętnych czytelników i zachęci wydawnictwo „Biblioteki“ do ogłoszenia innych utworów mało znanej literatury bułgarskiej. *wp.*

— **Nowe książki.**

Wacław Sieroszewski: „Na daleki Wschód“. Kartki z podróży. Warszawa 1904. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Adam Znamirowski: „Smierć“. Kraków 1904. Gebethner i Ska.

Multatuli: „Maks. Havelaar“. Tłomaczyła Br. Neufeldówna. Część I i II. Warszawa. (Biblioteka dzieł wyborowych).

Wilhelm Depping: „Japonia“. Tomów 2. Warszawa 1904. (Biblioteka dzieł wyborowych).

A. N. Nowaczyński: „Skotopaski Sowizdrzalski“. Kraków 1904.

M. Gawalewicz: „Dla ziemi“. Powieść. 2 t. Warszawa 1904. Jan Fiszer.

Dział ekonomiczny.

✕ **Kartel zapałek.** Austryacki kartel zapałek zakupił fabrykę zapałek w Borzniewie (Rarzdorf) i przeznaczył ją na to, by fabrykat tamtejszy wprowdzić do Galicyi i konkurować z tamtejszemi fabrykami. Równocześnie ma ta fabryka sprowadzać odpowiednie drzewo z Galicyi. Komunikat wypowiada powątpiewanie w skuteczność tej akcyi, gdyż w Galicyi istnieje doskonała organizacya dla zwalczania konkurencyi przemysłowej innych krajów koronnych. Organizacya ta rozporządza nawet komitetami lokalnemi, które wykonują nadzór nad kupcami. Komunikat ma tu oczywiście na myśli „Związek centralny przemysłu krajowego“.

✕ **Wystawa przemysłowa w Łańcucie.** Zapowiedziana już w dziennikach ośmiodniowa wystawa przemysłowa połączona będzie z wiecami i wystawą bydła włościańskiego. Program jest następujący: 1 czerwca o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, poczem zebranie na placu wystawy i uroczyste jej otwarcie. Wieczorem raut w kasynie miejscowem. 2 czerwca wiec rolników. 3 czerwca bezpłatne zwiedzanie wystawy przez dziatwę szkolną. 4 czerwca powiatowy zjazd członków Kółek rolniczych. Rano gremialne zwiedzanie wystawy, po południu zbiorowa wycieczka do Rakszawy dla zwiedzenia zakładów tkackich. 5 czerwca po południu wielki festyn ludowy. 6 czerwca posiedzenie pełnej Rady powiatowej. Gremialne zwiedzanie wystawy. Po południu o godz. 4 wiec przemysłowy. 7 czerwca wystawa i premiowanie bydła włościańskiego. 8 czerwca przyznania medali wystawowych i zamknięcie wystawy. Ponadto urządzoną będzie loterya fantowa, która trwać będzie przez czas wystawy, wieczorem zaś codziennie od godz. 6 do 8 odbywać się będzie koncert muzyki.

Komitet wystawy, chcąc umożliwić udział w wystawie przemysłowcom, którzy się jeszcze nie zgłosili, przedłużył termin zgłoszenia się i nadsyłania przedmiotów na wystawę do dnia 20 bm. Adres: Komitet wystawy w Łańcucie, na ręce p. Kazimierza Wiercińskiego.

✕ **Finansowanie nowych krajowych przedsiębiorstw przemysłowych.** Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego (Lwów, Batorego 12) kończy obecnie finansowanie kilku większych, pewnych i rentownych przedsiębiorstw przemysłowych i celem uzupełnienia potrzebnych ku temu kapitałów spółkowych wzywa wszystkich tych, którzyby do jednego z takich przedsiębiorstw jako komandytnicy z większym lub mniejszym udziałem chcieli przystąpić, by jak najrychlej zgłosili się w biurze Związku.

Budapeszt, 10 maja. Pszenica na kwiecień 7·86 do 7·87. Pszenica na październik 7·96 do 7·97. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·60 do 6·61. Owies na kwiecień 5·25 do 5·26. Owies na październik 5·53 do 5·55. Kukurydza na maj 5·00 do 5.01. Kukurydza na lipiec 5·14 do 5·15. Rzepak na sierpień 11·05 do 11·15.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie spokojne; wiatr.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 maja.

Kolumna Mickiewicza we Lwowie. Wczoraj wieczór pod przewodnictwem prof. Radziszewskiego odbyło się posiedzenie obszerniejszego komitetu budowy kolumny Mickiewicza. Sekretarz komitetu p. Rolle zdał sprawozdanie ze stanu budowy. Granity na kolumnie są na ukończeniu, ostatnie trzy sztuki kończy szlifować zakład kamieniarski. Z odlewów bronzowych postać Mickiewicza już gotowa, Znicz i Geniusz w robocie. Wykonuje bronzy fabryka czeska Sipeka. Koszta odlewów bronzowych wynoszą 29.000 koron. Komitet ma dotychczas ogólnego przychodu 159.564 koron 67 hal., brakuje jeszcze do pokrycia kosztów kolumny 16.000 koron. Na pokrycie tego niedoboru urządzone będą w najbliższej przyszłości dwa koncerty: „Lutni“ i Tow. muzycznego. Uchwalono urządzić składki kwestowe po domach. Na przodzie cokołu uchwalono dać wyryć tylko 2 słowa: „Adam Mickiewicz“.

Roboty nad wykończeniem fundamentu pod kolumnę i wybudowanie rusztowania oddano Józ. Sosnowskiemu i Zacharjewiczowi za 9500 koron. Postanowiono wydać odezwę do kobiet polskich w kraju, aby za przykładem młodzieży akademickiej, która własnym kosztem pokryje odlew Znicza na kolumnę, pokryły koszta odlewu postaci Geniusza. Termin ustawienia zupełnego kolumny na placu Maryackim ustanowiono na dzień 1 sierpnia. Roboty mają być natychmiast rozpoczęte. Odsłonięcie kolumny ma nastąpić w drugiej połowie września br.

W Towarzystwie muzycznem we Lwowie nastąpiło pewne przesilenie; wiceprezes Towarzystwa Till zrzekł się swej godności z powodu tego, że chór Towarzystwa muzycznego rozwija żywą akcyę, aby wymusić na p. Sołtysie rezygnacyę ze stanowiska dyrektora. Przeważna część grona profesorów konserwatoryum muzycznego, solidaryzując się z postępowaniem swego dyrektora, postanowiła również zrezygnować ze swych posad w instytucyi, gdyby obecne niezdrowe stosunki, wywoływane i podżegane przez chór Towarzystwa muzycznego, miały spowodować rzeczywistą rezygnacyę dyrektora Sołtysa.

Bankructwo „Zdrowia“. Przed trybunałem karnym we Lwowie rozpoczęła się ponowna rozprawa przeciw pp. dr. Maryanowi Lindemu, dr. Henrykowi Mikolaschowi, N. Pordesowi i K. Baarowi, b. dyrektorom fabryki wody sodowej „Zdrowie“.

Akt utwierdzenia ks. biskupa Chomiszyna na stolicy biskupiej w Stanisławowie, odbył się we Lwowie w gr.-kat. archikatedrze w sobotę. Dokonał aktu ks. metropolita Szeptycki przy udziale kapituły lwowskiej, licznego duchowieństwa i ludu. Po modlitwach odebrał metropolita od biskupa przysięgę, poczem odczytał dekret i wręczył go nominatowi. Po nabożeństwie odbył się obiad w pałacu metropolitalnym.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Potocki wyjeżdża we środę wieczór do Krynicy.

Telegram do Japończyków. Na wiadomość o zwycięstwie wojsk japońskich nad Rosyanami, młodzież polska politechniki lwowskiej wysłała na ręce ambasadora Japonii w Wiedniu adres, w którym wyraża szczerą radość z powodu zwycięstwa nad rzeką Jalu Japonii nad Rosyą, „naszym wspólnym wrogiem“. Młodzież prosi zarazem o wzgląd dla naszych współrodaków, niedobrowolnie walczących w szeregach Rosyan, a obecnie znajdujących się w niewoli japońskiej.

Znowu strejk. Robotnicy murarscy i lakiernicy rozpoczęli z dniem dzisiejszym strejk, żądając podwyższenia płacy i zniżenia czasu pracy.

Praca tych robotników trwa najwięcej 3 miesiące w roku — przez resztę zaś czasu muszą szukać innego zajęcia, aby nie umrzeć z głodu. W „sezonie“, który trwa od czerwca do sierpnia, muszą pracować 15 godzin dziennie, a wynagrodzenie nie stoi w żadnym stosunku do pracy. Obecnie postanowili robotnicy poprawić swój byt i unormować stosunki robdcze.

Wychodźtwo do Besarabii. Wczoraj wyjechało stąd do gubernii besarabskiej 100 rodzin robotniczych. Wysłało je tam miejskie biuro pracy na roboty rolne. Wyjeżdżają za kontraktami na pół roku, płatni po 20 koron miesięcznie, wraz z wiktem i pomieszkaniem, za robotę trwającą od godziny 5 rano do 8 wieczór z 1/2-godzinnemi przerwami na śniadanie i podwieczorek i 2 godziny na obiad. — Przed miejskiem biurem pracy panował wczoraj niezwykły ścisk z powodu zgłaszających się na wyjazd i z powodu załatwiania ostatnich formalności dla wyjeżdżających. Druga partya, również z 100 rodzin złożona, wyjeżdża dziś wieczorem.

Izba handlowo-przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem polecono przedstawicielom swym w parlamencie starać się o upaństwowienie kolei Północnej, która w ubiegłym roku wykazała dochodu o 3,219.000 koron więcej, niż w latach poprzednich — wydatki natomiast zmniejszyły się o 1,340.000 koron.

Szewskim nożem. W sieni realności przy ulicy Kazimierzowskiej napadł majster szewski, Hipolit Filipowicz, wraz z żoną na zarobnika Kostura i w bójce zadał mu nożem szewskim trzy rany: w głowę, w pierś i w plecy. Napastnika aresztowano. Kostura znajduje się w szpitalu powszechnym, stan jego jest bardzo groźny. Zamach spełniony został z zemsty.

Z teatru wojny.

Z ogromnym pośpiechem, prawie w popłochu, wycofują się Rosyanie z całego półwyspu Liaotung. Jak już wczorajsze depesze doniosły, Niuczwang z portem Inkau, na zachodniem wybrzeżu tego półwyspu, najdalej na północ położona, obronna pozycya armii rosyjskiej, została opróżniona przez Rosyan, którzy cofają się z możliwym pośpiechem na północ wzdłuż linii kolejowej, prowadzącej z obleżonego już w tej chwili Portu Artura do Liaojang-Mukdenu. — Równocześnie ku tym samym dwom punktom, Liaojang i Mukden, cofa się druga armia rosyjska, wyparta z pod Kiulienczeng, a potem z pod Fengwangczeng przez Kurokiego. Najnowszą więc linią koncentracyjną armii rosyjskiej jest Liaojang-Mukden, i tutaj oczekiwać będzie armia Kuropatkina stanowczej rozprawy z armią japońską.

Pozycya ta armii rosyjskiej jest dla niej bardzo niekorzystną, nieprzyjaciel bowiem napierać będzie na nią z dwóch stron: z południa od Niuczwangu, gdzie już zapewne wylądował, i ze wschodu, skąd nadciągnie zwycięska armia Kurokiego. Obie te armie działać będą w porozumieniu, i jeżeli południowa armia zdoła prawem swojem skrzydłem połączyć się z lewem skrzydłem wschodniej armii Kurokiego, to los bitwy rozstrzygnięty być musi na korzyść Japończyków. Wtedy bowiem armia Kuropatkina znalazłaby się w rozwartości kąta prostego, ewentualnie rozwartego, którego 2 ramiona tworzyłyby dwie armie japońskie, wschodnia i południowa, a sytuacya Rosyan byłaby tem gorszą, im dalej sięgałyby ramiona złowrogiego kąta i im szybciej zmniejszałaby się jego rozpiętość, biorąc w podwójny ogień nieprzyjaciela. Położenie armii rosyjskiej byłoby tem fatalniejsze, że na zachód cofaćby się nie mogła, gdyż wkroczyćby musiała na terytoryum chińskie, — pozostałaby więc jedna tylko linia, na Charbin, gdyby Japończycy jej nie przecięli.

Najważniejszem tedy zadaniem Kuropatkina musi być w tej chwili: nie dopuścić armii Kurokiego do przejścia przez przełęcze gór, w pionowym niemal kierunku odcinających koncentracyjną linię rosyjską Liaojang-Mukden od posuwającej się ze wschodu, z pod Fenghwangczeng, armii Kurokiego. — Gdyby Kuropatkinowi udało się obsadzić przełęcze i nie puścić poza pasmo górskie Kurokiego — sytuacya rosyjska byłaby znacznie uproszczoną.

Półwysep Liaotung stał się już niepodzielną zdobyczą Japonii. — O uratowaniu Portu Artura i Dalnego nie może być mowy. Admirał Skrydłow, przewidując los tego portu, wydał podobno rozkaz — pytanie, w jaki sposób ten rozkaz dostanie się do odciętego portu? — aby ewentualnie zatopiono wszystkie pancerniki, zanimby dostały się w ręce nieprzyjaciół. Od strony lądu na wąskim przesmyku pod Kinczau, nie przenoszącym 10 kilometrów, wystarczy bardzo nieliczna armia, aby odciąć część Kwantungu z Portem Artura i Dalnem od reszty półwyspu. Reszta armii japońskiej skierować się może ku północy, aby nie dopuścić stamtąd odsieczy do Portu Artura i dążyć do wejścia w kontakt z armią Kurokiego. Zważywszy zaś, że pancerniki rosyjskie z Portu Artura wyjechać nie mogą, bo wejście do niego jest zatarasowane, a działa nadbrzeżne rosyjskie nie niosą zbyt daleko — to ostrzeliwanie nieszczęśliwego portu przez eskadrę japońską zamieni całe miasto i urządzenia portowe w kupę gruzów. Ani o obronie Portu Artura, ani o odsieczy dla niego wobec tego wszystkiego marzyć nawet nie mogą Rosyanie.

Najnowsze depesze przyniosą nam zapewne wiadomości o dalszem lądowaniu armii japońskiej na półwyspie Liaotung i o ruchach strategicznych obu nieprzyjacielskich armij.

(Telegramy „N. Reformy“ z 10 maja).

Patrole japońskie pod Liaojang.

Petersburg. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą:

Patrole armii japońskiej, która obsadziła Fengwangczeng, **pojawiły się w kierunku Liaojang.** Mały oddział japoński, złożony z piechoty i konnicy, obsadził Kuan-Dian-Sian. (Wiadomość to bardzo doniosła, świadczyłaby bowiem, że armia Kurokiego przeszła już przez przełęcze górskie i zbliża się z niesłychaną szybkością ku koncentracyjnej linii rosyjskiej: Liaojang-Mukden. Przyp. red.)

Znowu się cofają!

Berlin. Do „Vossische Ztg“ donoszą z Petersburga: Generał Kuropatkin telegrafował do cara, że rosyjskie siły wojenne na Wschodzie **są niedostateczne** i nie wystarczają, aby atakom Japończyków stawić opór. Kuropatkin kazał pościągać wszystkie siły wojskowe, aby bronić linii **Mukden-Charbin.** (A więc armia rosyjska **opuszcza Liaojang** i koncentruje się dalej na północ, na linii Mukden-Charbin. — Przyp. red.)

Szanhajkwan. Rosyanie w dalszym ciągu opuszczają Niuczwang. Mają oni zostawić trochę załogi dla bronienia miasta przed splądrowaniem przez rozbójników. Pewien kupiec, który miewa dobre informacye, oświadcza, że zapasy węgla dla okrętów wojennych w Porcie Artura wystarczą tylko na 6 tygodni. — Środki żywności wystarczą na 3 miesiące dla 8000 ludzi.

Przenoszą się do Charbina.

Londyn. Prywatny korespondent Biura Reutera donosi z Petersburga pod datą wczorajszą, że namiestnik Aleksiejew zawiadomił w telegramie do cara, iż **przenosi główną kwaterę do Charbina.** Słychać, że sztab generalny Kuropatkina zostanie w Liaojang (?).

(Wynika stąd, że Aleksiejew uważa nawet Mukden, nie mówiąc już o Liaojang, który do niedawna wraz z Mukdenem tworzył linię operacyjną, za pozycyę niepewną. Prz. red.).

Zburzenie toru kolejowego.

Londyn. Donoszą tutaj z Tokio:

Bandy rozbójników chińskich **zniszczyły tor kolejowy na przestrzeni z Mukden do Haiczeng.** (Na Haiczeng prowadzi kolej z Niuczwangu, z którego Rosyanie uciekają, do Liaojang i Mukdenu, linii koncentracyjnej Rosyan. Zepsucie tego toru utrudni w wysokim stopniu koncentracyę; przyp. red.). Rosyanie budują nową drogę. Rozbójnicy chcieli także zniszczyć drogę do Dalnego, ale im w tem przeszkodzono.

Chińczycy przeciw Rosyanom.

Londyn. „Daily Chronicle“ donosi z Tokio: Aleksiejew wydał rozkaz, aby wszyscy Chińczy opuścili Mukden. Generał tatarski Tsongsin **odmówił posłuszeństwa** i oświadczył, że pozostanie w Mukaden do ostatniej chwili.

Londyn. Fakt, że Aleksiejew wezwał Chińczyków i generała tatarskiego do opuszczenia Mukdenu, oznacza, że gen. Kuropatkin zamierza **cofnąć się** z Liaojang do Mukdenu.

Zajęcie Dalnego.

Londyn. Zajęcie Dalnego przez Japończyków potwierdza się ze wszystkich stron, jakkolwiek brak oficyalnego potwierdzenia. — Wedle depeszy z Tokio, w Dalnym znajdują się zakłady elektryczne, zaopatrujące w światło cały Port Artura i dostarczające siły do olbrzymich reflektorów, które całą noc oświetlają morze w zatoce. Okupacyę Dalnego odczuje więc bardzo boleśnie załoga w Porcie Artura, który obecnie jest zupełnie izolowany. Kabel do Czifu przerwano. Dwa pociągi, które w sobotę wyszły z Niuczwangu do Portu Artura, musiały szybko wracać. Wśród mieszkańców powstała panika. Oczekują **rozruchów rewolucyjnego motłochu chińskiego.** Zachodzi obawa plądrowania i gwałtów.

Fatalne przepowiednie.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze bardzo pesymistycznie oceniają położenie armii rosyjskiej. Najwidoczniej Kuropatkin nie czuł się na siłach, aby armii japońskiej bronić przejścia przez przesmyki górskie do Lialojang i Mukdenu, i dla tego cofa się ku Charbinowi. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, **że cała południowa Mandżurya wraz z Mukdenem dostanie się w ręce Japończyków w czasie najbliższym,** a Kuropatkin wyczekiwać będzie w Charbinie na posiłki z europejskiej Rosyi, które atoli przybyć tam mogą, dzięki znowu obecnie zarządzonej, i to tylko częściowej, mobilizacyi, nie wcześniej jak za 2 miesiące.

Dzienniki tutejsze podnoszą, że armia rosyjska jest nieliczna, za słaba, a przytem bez porównania gorzej uzbrojona od japońskiej.

Flota bałtycka.

Kolonia. „Koelnische Zeitung“ donosi z Petersburga: Admirał fortu kronsztadzkiego wydał rozkaz, aby dokonano uzbrojenia kilku okrętów pancernych i krążowników I klasy w przyspieszonem tempie, albowiem okręty te przeznaczone są do odpłynięcia na daleki wschód. Dzień i noc odbywa się w Kronsztadzie praca, aby eskadra jak najprędzej odpłynąć mogła.

Dalsza mobilizacya.

Petersburg. Ukaz carski rozporządza, aby w celu wzmocnienia batalionów krajowych i innych pułków, które wysłane zostaną z Kijowa i Moskwy, **powołano rezerwistów z gubernii połtawskiej, kurskiej, charkowskiej, rjazańskiej, kałuskiej i tulskiej.** Z wielu gubernij polecono zakupno koni.

Kolonia. „Kölnische Zeitung“ donosi, że w moskiewskim okręgu wojskowym wydany został rozkaz mobilizacyi X. i XI. korpusu armii.

Zamach na Kronsztad.

Petersburg. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi: Władze odkryły, że **twierdzę Kronsztad zamierzano podpalić.** Zamachu nie wykonano. Zamierzone było także **wywołanie eksplozyi, któraby zniszczyła wszystkie materyały wybuchowe,** nagromadzone w Kronsztadzie. Według pogłosek, sprawcą tego zamachu miał być agent japoński, niema jednak potwierdzenia tych pogłosek. Słychać tylko, że wszyscy obcy robotnicy, pracujący w kronsztadzkich laboratoryach, zostali wydaleni.

Berlin. „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że krąży tam pogłoska, iż planowany był zbrodniczy zamach wysadzenia w powietrze twierdzy kronsztadzkiej. Pewna osoba, prawdopodobnie agent japoński, usiłowała sprowadzić olbrzymią eksplozyę. Zbrodnia się nie udała. Włoscy robotnicy, zajęci w fabryce pyroksyliny i laboratoryach, zostali wydaleni.

Kronsztad. Komendant fortecy wiceadmirał Kiryłow potwierdza wykrycie zamierzonego zamachu. Zarządził on daleko idące środki ostrożności.

O bitwach nad Jalu.

Londyn. Korespondent Biura Reutera, znajdujący się w głównej kwaterze japońskiej, przesłał obszerny opis walki nad Jalu. Opis ten między innemi zaznacza, że proch bezdymny oddał wielkie przysługi Rosyanom, gdyż przez dłuższy czas nie można było odkryć ich pozycyj, ani stwierdzić, w jakiej są sile. Formacya wojska japońskiego była gęstszą, niż formacya wojska rosyjskiego. O godzinie 8 wieczorem w przeddzień bitwy, pewien Japończyk podpełznął sam pod fortyfikacye rosyjskie, znajdujące się na wysokości 1000 stóp, a wydrapawszy się na górę zatknął na niej wielki sztandar japoński.

Katastrofa w Tokio.

Londyn. Katastrofę w Tokio, która miała miejsce przed kilku dniami podczas uroczystego obchodu zwycięstwa, spowodowała omyłka policyi, która kazała zamknąć bramy pałacu mikada. Tłumy szły przez most na kanale i parły w bramę. **Wiele osób zostało zduszonych i wpadło do kanału.** Liczbę zabitych obliczają na 20, rannych na 70.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 10 maja).

Wiedeń. W Izbie posłów prezydent Vetter zawiadamia, że delegacye zostały zwołane na 14 maja do Budapesztu.

Minister kolei przedkłada projekt ustawy o kredycie dodatkowym celem wykonania programu inwestycyjnego. (Zob. artykuł wstępny. Przyp. red.). Żądany kredyt wynosi 72,462.000 kor. i ma być pokryty za pomocą pożyczki. W sumie tej przeznaczono 2,194.000 na przekroczenie kosztów budowy kolei Lwów-Sambor-granica węgierska.

Prezydent ministrów dr Koerber odpowiada na szereg interpelacyj.

Daszyński zgłasza interpelacyę w sprawie zachowania się ks. kardynała Puzyny wobec robotników budowlanych, pracujących przy odnowieniu Wawelu. (Robotnicy ci wystąpili przeciw ks. kardynałowi ze skargą cywilną o zapłatę, którą ks. kardynał uważa za dobrowolną remuneracyę. Sąd krakowski odroczył rozstrzygnięcie tej kwestyi. Przyp. red.).

Odroczenie parlamentu.

Wiedeń. O godzinie 3 po południu po odczytaniu wpływu odczytał prezydent pismo odraczające sesyę Rady państwa.

Sprawa posła Walewskiego.

Wiedeń. Poseł Julian Błażowski prostuje wiadomość, jakoby jakikolwiek list przedłożył Kołu polskiemu.

Wiedeń. Wśród wniesionych dzisiaj wniosków znajduje się także wniosek posła Daszyńskiego i tow. w sprawie wyboru komisyi z 36 członków, celem zestawienia listy tych posłów, którzy robią z rządem interesa finansowe, przyjmując dostawy, zawierając kontrakty z rządem, lub też zajmując posady w radach nadzorczych zależnych od rządu instytucyj skarbowych i przedsiębiorstw. Komisya ma zdać w ciągu jednego miesiąca sprawozdanie.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego Eug. Abrahamowicz podniósł, że na Bukowinie szerzy się przeciw żywiołowi polskiemu agitacya, którą popierają władze rządowe. Mowca podniósł, że skoro rząd centralny daje dowody życzliwości dla Polaków, postępowanie rządu krajowego na Bukowinie jest sprzeczne z postępowaniem rządu centralnego. Należy sprawę poruszyć u dra Koerbera. Ten sam poseł poruszył następnie sprawę robót przy regulacyi Stryja i wspomniał o pogłoskach, że wszystkie dostawy zostały rozdane przesiębiorcom generalnym.

Minister Piętak oświadczył, że roboty rozdaje komisya krajowa. — Na wniosek posła Stwiertni uchwalono oświadczyć się wogóle przeciw rozdawaniu robót przedsiębiorcom generalnym.

Wiedeń. Koło polskie, jak corocznie, przeznaczyło na Towarzystwo Biblioteki polskiej i na szkołę polską w Wiedniu 800 koron, na Przytulisko polskie w Wiedniu 400 koron, dla „Strzechy“ 100 koron, dla Stow. robotników „Ojczyzna“ 100 koron, dla Towarz. szkoły ludowej 100 koron.

Wiedeń. Koło polskie odbędzie jutro o godzinie 5 po południu posiedzenie. Na porządku dziennym dyskusya polityczna.

Budowa kanałów.

Wiedeń. Na zapytanie posła Petelenza o stanie robót kanałowych, odpowiedział prywatnie prezes Koła polskiego p. Jaworski, że sprawę budowy portu w Krakowie pozostawiono w zawieszeniu, bo odpowiednie czynniki miejskie dotąd nie zadecydowały, gdzie ma stanąć port. — Co do budowy kanału Pychowice-Zator, nastąpią w sierpniu oględziny polityczne, poczem nastąpi wywłaszczenie gruntów. Tymczasowo zostanie utworzone osobne kierownictwo z siedzibą w Krakowie, a do dyrekcyi budowy dróg wodnych powołany będzie odpowiedzialny urzędnik.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 10 maja.

Berlin. „Local Anzeiger“ donosi z Windhul (południowo-zachodnia Afryka), że wśród niemieckiego wojska panuje tyfus.

Za gimnazyum cieszyńskie.

Wiedeń. Dziś przybyła do Wiednia deputacya „Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego“, złożona z ks. Dudtka proboszcza z Bogumina i Dyboskiego, notaryusza z Cieszyna. Deputacyę poprowadził poseł Michejda. W otoczeniu licznych członków Koła polskiego przyjmował deputacyę prezes Jaworski, któremu deputacya podziękowała za trudy poniesione około upaństwowienia gimnazyum polskiego w Cieszynie i prosiła o poparcie w staraniu o utworzenie polskiego seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie. Prezes Jaworski przyrzekł, że o sprawie będzie pamiętać.

Budżet węgierski.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego minister skarbu przedłożył preliminarz budżetu na rok 1904. Ogólne dochody wynoszą 1.190,681.000 koron, wydatki 1.190,084.000 koron; nadwyżka wynosi więc 597.000 koron.

Śmierć Stanleya.

Londyn. Słynny podróżnik afrykański, Stanley, umarł.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 maja.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 638·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 753·—. Akcye Anglobanku 279·—. Akcye Unionbanku 516·—. Akcye Länderbanku 425·50. Akcye Bankvereinu 511·25. Akcye Bodencredit 926·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 540·—. Akcye kolei państwowych 63[illegible]·—. Akcye kolei południowej 78·50. Akcye kolei Elbethal 425.—. Akcye kolei północnej 5565·—. Akcye kolei czerniowieckiej 574·—. Akcye Alpiny 407·—. Akcye Rima Muranyi 487·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1967·—. Akcye Fabryki broni 463·—. Akcye Tureckie tytoniowe 335·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1072·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·20. Renta majowa 99·60. Renta koronowa austryacka 99·60. Renta koronowa węgierska 97·65. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·45. 4% Listy Banku hipotecznego 99·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·65. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 99·35. 4½% Listy Banku krajowego 102·60. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·30. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·95. 4% galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·75. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·25. Losy tureckie 175·75. Marki 117·32. Ruble 252·75.

Usposobienie: Słaba zagranica wywierała nacisk.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 10 maja (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 20	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 04	19 14
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 50	102 50
4% „ „ „ „	99 —	100 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 —
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 42-letn.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 —	100 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 40	100 40
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	96 75	97 75
3½% Pożyczka miasta Lwowa	101 50	102 50
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 75
5½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 50	101 50
4% Obligacye kolejowe	98 20	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	77 —	81 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	537 —	541 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	575 —	577 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	99 70	100 20
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	99 50	100 —
4% renta koronowa austryacka	99 40	99 80
4% renta koronowa węgierska	97 75	98 25
4% renta austryacka w złocie	119 —	119 50
4% renta węgierska w złocie	117 30	118 30

Wawel i groby królewskie zwiedzać można codziennie w każdej porze dnia za zgłoszeniem się do kościelnego. Skarbiec zamknięty z powodu odnawiania.

Dom Matejki (Floryańska 41). Otwarty we czwartki, niedziele i święta od godziny 10 do 1 za opłatą 1 kor. Nadto można zwiedzać Dom Matejki w dniach i godzinach innych (prócz poniedziałków) za zgłoszeniem się do kustosza i wpisaniem w „księdze darów“ opłaty 2 kor. od osoby. — Kustosz Domu mieszka w tejsamej kamienicy na III piętrze.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest co dziennie od godz. 11—3 po południu za opłatą 40 hal. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

Wyjadę z chorą panią do kąpiel lub na świeże powietrze, podejmując się pielęgnować chorą. Znam się na kuchni. Wiadomość u p. Sellerowej w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 64. 1470

Realność

pod L. 85 Dz. IV w Krakowie przy ulicy Podwale L. or. 12 położona, pozostała w spadku po ś. p. Drze Rudolfie Trzebickym, zostanie w drodze dobrowolnej licytacyi sprzedaną w dniu **14 maja b. r.** o godzinie 11 przed południem w Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie, biuro Nr 50, II p. Cena wywołania 66.000 kor. Wadyum 2000 kor. Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądać można w kancelaryi Sądu powiatowego w Krakowie Oddział 18. 1479 1 2

Ekonom kawaler, lat 30, bardzo porządny z pięknemi świadectwami, szuka posady zaraz. **Narodowe Biuro, Floryańska 5, Kraków.** 1474 1 0

Artystyczne hafty maszynowe oraz Szkoła haftów

w Krakowie, ulica Grodzka L. 44, I p.

JADWIGI CZERNY i HELENY GANTHEROWEJ

wykonuje szaty kościelne, oraz wszelkiego rodzaju hafty białe i kolorowe. Przyjmuje suknie do haftu i aplikacyi etc. Ma hafty gotowe na składzie. 1469 1 12

Realność w Wadowicach **do sprzedania:** dom murowany parter. o dwóch familijnych mieszkaniach; na pięterku 2 pokoje oddzielne, ogródek i podwórzec obszerny, 300 kroków od rynku. — Cena 4.500 złr. Koziarski, Jaworzno. 1461 2 3

Dobra

w odległości 10 minut on miasta Cieszyna, obejmujące 270 morgów bardzo dobrych, po większej części drenowanych pól, pięknie urządzoną gorzelnię z kontyngentem 300 H, gospodę z rzeczową koncesyą przy drodze państwowej i t. d., są od 1 lipca z powodu podeszłego wieku właściciela **do sprzedania** wraz z zasiewami i obfitym inwentarzem żywym i martwym. Zgłoszenia przyjmuje właściciel **M. Presser w Cieszynie.** 1464 1 6

Do wynajęcia

2 pomieszkania w oficynie we dworze Bierzanów. Można je natychmiast zająć. 1463 1 3

Miód pszczelny prawdziwy, patoka, kuracyjno-deserowy, **bez żadnych domieszek pod gwarancyą,** wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty **opłatnie, za 5 K 50 hal. Zarząd dóbr ziemskich w Siemikowcach,** poczta Siemikowce, koło Denysowa. 1201 19 30

Szparagi

najprzedniejszą sezonową jarzynę doborowej jakości, świeżo ciętą, wysyła w każdej ilości po 90 h za kilo **Julian Olearczyk, Żółkiew.** 1415 6 10

Raki! Raki!

wysyłam za zaliczką opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe:
45 raków bardzo wielkich, t. zw. olbrzymich, za 9 K 20 h, 65 raków średnich, dość wielkich, za 7 K 20 h, 85 raków stołowych za 5 K.

Łukasz Warsylewicz, Monasterzyska. 1468 1 4



Nowość

Cook'a i Johnson'a amerykańskie patent. pierścienie na odgniotki.

Obecnie najlepszy i najpewniejszy środek, bardzo skuteczny, natychmiast ból uśmierzający. Dostać można w każdej aptece i drogueryi. 1 pierścień w kopercie za 20 h, 6 pierścieni w pudełkn za 1 K. Przy przesłaniu pocztą o 20 halerzy więcej.

Główny skład „pod Samarytaninem" w Gracu. 1451 1 10

FILIA

c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku Hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe,**

wydaje

3½% Asygnaty kasowe

przyjmuje

wkładki na książeczki rach. bieżąc., 320 9 24

przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

CENTRALNE

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACYE

Łaźnie. Mechaniczne pralnie. Suszarnie do wszystkich celów i t. d.

942 8 0 **projektują i wykonują**

Inż. Leonard Nitsch i Sp., Kraków, Kolejowa 18, Nr tel. 385.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Młyna wodnego

polskiego poszukuje się do **wydzierżawienia** w Galicyi. Poszukuje się także miejsca **ekonoma** lub **dozorcy** na obszarze dworskim. **Józef Niemasik w Mniszku** (p. Mnisek, Węgry, przez Piwniczną). 1462 1 3

W Szczawnicy

chatki „pod akacyą" obok dworca gościnnego, są gruntownie, hygienicznie odnowione i świeżo umeblowane. Pokoiki słoneczne z pięknym widokiem na góry, oddzielne, jakoteż 2 lub 3 z kuchenką, są do wynajęcia za b. umiarkowaną cenę na sezon letni od 1 maja do października. 1366 3 3

Wiadomość w miejscu, albo w zakł. fotogr. A Szuberta w dworcu gościnnym lub w Krakowie, ul. Krupnicza 7.

NOWO OTWORZONY

Hotel Bristol

W KRAKOWIE,

w Rynku głównym w Pałacu Spiskim.

Pokoje i apartamenta od 2 K wzwyż, ze światłem i obsługą. Pokoje jasne z pięknym widokiem na Rynek krakowski, gruntownie odnowione i wspaniale umeblowane. Piękna sala balowa na pikniki, wesela i zebrania towarzyskie. Dla wygody gości urządziliśmy windę (Lift), światło elektryczne, łazienki i znakomitą kuchnię, przyjmując gości także na dni, miesiące i na dłużej z całem utrzymaniem (Table d'hôte).

Zarząd hotelu Bristol w Krakowie. 1403 6 0



Józef Gorecki

Telefon Nr 277.

Fabryka siatek, mebli, konstrukcyi żelaznych i wyrobów ornamentalnych kutych,

Kraków, ul. św. Wawrzyńca 26

Magazyn: Rynek główny l. 6, piętro I. (Szara kamienica),

wykonuje wszelkie roboty ornamentalne, kute, konstrukcyjne, budowlane i plecionki z drutu, drutowe kraty do ogrodzenia ogrodów, lasów, podworców, zwierzyńców itp. **Siatki do przesypywania piasku i ochronne do okien. Łóżka żelazne** zwykłe i angielskie **z materacami sprężynowemi,** oraz **wkłady sprężynowe** do łóżek drewnianych. Ceny przystępne kosztorysowe Termin ściśle zachowany. Adres telegramów: **Józef GORECKI,** Telef. Nr **277.** Cenniki na żądanie **darmo i opłatnie.** 1277 5 30

KURS PRYWATNY

dla nauki

rachunkowości państwowej i buchalteryi

przy Placu Matejki L. 9, II-gie piętro

prowadzę nadal z pożytkiem dla życzących sobie nabyć fachowych wiadomości w dziale umiejętności rahunkowej i złożyć egzamin rach państwowy, bądź jedynie egzamin z buchalteryi, bądź jeden i drugi. Dla zamiejscowych odrębny system nauki z równym rezultatem. Dla Pań osobne godziny. Warunki bardzo przystępne.

W. Grzybek c. k. urzęd. rachunk. 1390 3 0

W zakładzie rymarsko-siodlarskim

Ludwika Makowskiego

w Krakowie, przy ul. Szpitalnej l. 32

są do sprzedania następujące pojazdy:

3 landa i 2 karetki

fabryki Lohnera bardzo mało używane

kilka wolantów oraz wózków

na resorach różnego rodzaju nowych i używanych. Jest także do nabycia kilka par **szorów używanych** w bardzo dobrym stanie na srebrnem i niklowem okuciu.

Zakład podejmuje się także gruntownego **odrestaurowania powozów** w jaknajkrótszym czasie i po możliwie niskich cenach. 1443 2 6

Miód! Masło!

Z poręczeniem naturalnego świeżego **masła** I-a deserowego 5 kg. 4·25 złr., 5 kg. masła kuchennego 3·90 złr., 5 kg. bardzo dobrego **miodu** 2·90 złr.; ½ masła, ½ miodu 3·90 złr. za zaliczką. Warto spróbować! **Glaser, Skała nad Zbruczem.** 1441 8 3

Zygmunt Lipski

w Krakowie, hotel Saski L. 3,

poleca swój **Magazyn wyrobów jubilerskich, zegarków genewskich z najlepszych fabryk: Schaffhausen, Omega i Billodes,** oraz **srebra stołowego** prawdziwego do wypraw, **srebra chińskiego** najlepsz. gatunku, sprzedając po cenach fabrycznych.

Obrączki ślubne i zaręczynowe w największym wyborze.

Przyjmuje wszelkie reperacye. 1229 6 0

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331. — Filia **ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby,** odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 523 28 0

Wiedeń. Hotel Müller Wiedeń.

Nr. 19, GRABEN Nr. 19.

Najpiękniejsze położenie Wiednia. — Od dawna słynny hotel, zupełnie świeżo odnowiony. Elektryczne oświetlenie, winda dla osób na wszystkie piętra, piękne apartamenta, oddzielne pokoje od złr. 1·60 wraz z obsługą i światłem. Restauracya znakomita. 1430 2 8

F. Hack, właściciel.

DLA MAJĄCYCH DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKOWE!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, alboteż przez niejednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,

Huberta Ullricha wino ziołowe.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących, cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami, które przy chronicznych, (zastarzałych) dolegliwościach żołądkowych występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkarazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność, jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit (dolegliwości hemoroidalne) ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając apetytu, wśród nerwowego rozstroju i zadumy, jakoteż wśród częstego bólu głowy, bezsennych nocy, często dogorywają powoli takie osoby. Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls. Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania podziękowania.

Wina ziołowego można dostać we flaszkach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach: w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Rabce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu, Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku itd.

W Królestwie Polskiem we flaszkach po . rublu i po 1 rublu 50 kop. w aptekach: w Proszowicach, Słomnikach, Skale, Koszycach, Miechowie, Olkuszu, Sławkowie, Sosnowicach, Będzinie, Wolbromie, Działoszycach, Skalbmierzu, Wiślicy, Busku, Pinczowie, Wodzisławiu, Nowym Korczynie, Stopnicy itd.

W Państwie Niemieckiem we flaszkach po 1 marce 25 fen. i po 1 marce 75 fen. w aptekach: w Mysłowicach, Brzezince, Altberunnie, Tychawie, Szopinicach, Katowicach, Mikołowie, Pszczynie, Hucie Królewskiej, Siemianowicach, Hucie Antoniny, Świętochowicach, Rosbergu, Lipinie, Szarleju, Niem. Piekarach, Bytomiu itd — jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach.

Wysyła także apteka **H. Bartmańskiego i Sp., Kraków, ul. Grodzka 22, K. Jahra** (dawniej F. Gralewskiego) począwszy od 3 flaszek wino ziołowe po oryginalnych cenach do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać wyraźnie wina ziołowego Huberta Ullricha.

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym; jego części składowe są następujące; wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, sok czereśniowy 320.0, koper włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny korzeń, korzeń goryczkowy, korzeń tatarakowy po 10.0

94 13 15

Pierwszorzędne amerykańskie obuwie męskie firmy

HATHAWAY, SOULE & HARRINGTON

Manufacturers of Boots & Schoes

Boston U. S. A.

poleca w wielkim wyborze **wyłączny skład**

FILIPA EILEGO

W KRAKOWIE, RYNEK 14. 7 0

5 pokoi

obszernych, 2 przedpokoje, kuchnia i łazienka **do wynajęcia** od 1 lipca na parterze, Warszawska L. 3. 1449 2 3

Nauka języków: **włoskiego, angielskiego i rosyjskiego.** Wszelkie **tłomaczenia.** *Kraków, ul. Łazienna 5, I. p. korytarz na lewo.* 1121 6 0

5-klg. koszyk

pomidorów aleksandryjskich

Ia dojrzałych	K 4·25
groszku zielonego	„ 3·—
karczochów	„ 3·—
pomarańcz	„ 3·—
cytryn	„ 2·—

wysyła opłatnie za zaliczką

Niederlage des Afrika Südfrüchten- et Gemüse-Export-Company

Triest 1453 3 3

Via S. Maurizio Nr. 3.

Pięć Losów Jósziv

Główne wygrane

K 30.000, 20.000 i t. d.

Najbliższe ciągnienie już dnia

14 maja 1904.

Gotówką 11 K za każdy los.

Wszystkie te losy w ilości 5 na 30 rat miesięcznych po 2·15 korony.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany

Otto Spitz, Wiedeń,

1419 **Stadt, Schottenring Nr. 26.** 3 5

Karol Mez i Synowie

(Carl Mez & Söhne)

Wiedeń, Freiburg, Londyn, Paryż, Hamburg.

NAJSTARSZA PRZĘDZALNIA NICI JEDWABNYCH

założona w r. 1785.

Zaszczytnie znane i dowodnie dobre jakości prawdziwego jedwabiu do szycia 639 23 36

z wagą

w motkach i na zwijadełkach, jak i wszelkie przybory z jedwabiu do haftów ręcznych i maszynowych mają zawsze w zapasie

COHN i LIEBESKIND

w Krakowie, ul. Dietlowska 47.

Wyżły tresowane ma do **sprzedania** leśniczy **Grubenthal, Bochnia.** 1482 1 3

Pracownia sukien i okryć

Elżbiety Banachowskiej z Warszawy

w Krakowie, Czysta 21,

wykończa szybko i elegancko powierzone roboty po cenach przystępnych. Tamże potrzebne są panny. 1433 3 3

W Tarnowskiem

jeden z najpiękniejszych majątków ziemskich, sześć klm. od głównej linii Lwów-Kraków. Obszar 660 morgów, w czem 210 m. lasu użytkowego. Park, zwierzyniec, stawy, ogród owocowy, wodociągi. Dwór murowany, zabudowania gospodarcze bardzo liczne i we wzorowym stanie. Inwentarz żywy i martwy pyszny. 1435 3 6

Majątek powyższy **sprzedam** z powodu podeszłego wieku, a pośrednictwo oddałem wyłącznie **p. Wł. Lewickiemu w Jaśle** i on obowiązanym jest udzielać informacyj pezpłatnie.

Poszukuje się do kupienia

Folwarczku

kilko- lub kilkunastomorgowego, w zdrowej górzystej okolicy, przydatnego na letnie mieszkanie, z domem mieszkalnym lub bez, blisko stacyi kolejowej, nie dalej jak 2 lub 3 godziny drogi od Krakowa. — Zgłoszenia listowne pod **1446** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Pośrednictwo wykluczone. 1446 2 10

PATENTY

wyjednywa inżynier 285 37 104

M. Gelbhaus,

przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat., **Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,** naprzeciw ces król. urzędu patentowego.

Roboty smyrneńskie

wszelkiego rodzaju przyjmuje, tudzież dostarcza bardzo tanio wełny smyrneńskiej we wszelkich barwach, oraz materyj dywanowych i odpowiednich wzorów 1436 3 10

HELENA NYIRY

w Bielsku, Zennerberg 9.

Pełne kształty

osięgają Panie przez zewnętrzne nacieranie naszym słynnym środkiem **Venolin.** Cena oryginalnej flaszki K 3·50.

Wyrób chemicznych przetworów

Adolf Šetek

Nová Ves (Chilitz bei Ung. Ostra) Morawy. 1413 2 10

Parowa Cegielnia

Ks. Eleonory Lubomirskiej w Szczucinie (via Tarnów)

sprzedaje **dachówkę ciągnioną i tłoczoną,** podwójnie żłobioną (falcowaną) najnowszego modelu, **cegłę maszynową prasowaną i rurki drenowe** w najlepszych gatunkach, **po cenach zniżonych** i udziela **znacznych rabatów** dla większych odbiorców.

Zgłoszenia przyjmuje i cenniki rozsyła **Zarząd dóbr w Szczucinie.** 1388 4 4

Do Ameryki Linia Kunarda

Wysokie c. k. namiestnictwo reskryptem z dnia 29 kwietnia 1904 do l. 56635 przyjęło do zatwierdzającej wiadomości

utworzenie we Lwowie

zastępstwa towarzystwa przewozowego

„Cunard Steam-Ship Company Limited"

w Liwerpolu i objęcie zastępstwa tego dla królestwa Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przez p. Józefa Eilego.

Najlepszy przewóz osób i towarów na linii Tryest-Ameryka.

Biuro zastępstwa: Lwów, ul. Brajerowska 6. 1465

Wykaz **wolnych posad rządowych, publicznych i prywatnych** z 10 maja b. r. zawiera przeszło 100 posad i zajęć. Numer pojedynczy 20 ct., miesięcznie 50 ct., z przesyłką 60 ct.; kwartalnie 1·20 złr., z przesyłką 1·50 złr. **„Informator" Kraków,** Szpitalna 34. 1473 1 2

Kto swe obuwie eleganckiem i trwałem chce utrzymać

niech używa tylko środka



GLOBIN

najlepszy środek do czyszczenia skóry każdego obuwia. 1013 8 20

!!!Dostać można wszędzie!!!

Jedyny fabrykant: Fritz Schulz jun. Aktien-Gesellschaft, Eger i. B. und Leipzig.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.